

DZIŚ
W
numerze:

- Edmunda Osmańczyka relacja z Poczdamu
- Stał Zamek nad Wisłą
- Śladami „starego dziwaka”
- Detroit u progu bankructwa
- K. Gott i M. Magomajew o sztuce estradowej

Druga sesja robocza
końcowej fazy KBWE w Helsinkach
Wystąpienie I sekretarza KC PZPR

„Pragniemy wykreślić wojnę z perspektywy w Europie i pokój przedłużyć na całą jej przyszłość” — stwierdził w swoim wystąpieniu na forum KBWE w Helsinkach I sekretarz KC PZPR Edward Gierk. Wystąpienie polskiego przywódcy, w którym przedstawił stanowisko naszego kraju wobec podstawowych dokumentów konferencji, zostało przyjęte z dużą uwagą. W Helsinkach podkreśla się zwłaszcza nacisk, jaki kładzie się



CAF — Zagożdżiński — telefoto

TRANSMISJA Z ZAKOŃCZENIA
OBRAD KBWE
W dniu 1. VIII br. ok. godz. 16.30 Telewizja Polska (w kolorze) i Polskie Radio transmitowały w programach I z Helsinek przebieg ceremonii zamknięcia obrad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

w nim na sprawę wzajemnego wyzuczenia się wojny, rezygnacji z wszelkich prób ingerencji w wewnętrzne sprawy państw, zasadę nie naruszalności granic i integralności terytorialnej państw. Zwraca się także uwagę na znaczenie, jakie przywiązuje Polska do postępów w rozwoju współdziałania między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, współpracy naukowo-technicznej, ekonomicznej i kulturalnej. Z uznaniem został przyjęty ten fragment przemówienia, w którym polski przywódca mówi o potrzebie wielokrotnienia wysiłków dla kształtowania uczuć przyjaźni i szacunku dla dorobku i wartości wnoszonych do wspólnej skarbnicy ludzkości przez każdy naród. Jest to jedno z wielkich zadań wychowawczych młodych pokoleń.

Pragniemy wykreślić wojnę
z perspektyw Europie i pokój przedłużyć
na całą jej przyszłość
Przemówienie E. Gierka w Helsinkach

PANIE PRZEWODNICZĄCY!
Myślą przewodnią, która przywiodła nas wszystkich, tu, do Helsinek, jest utrwalenie pokoju w Europie. Podejmujemy to dzieło wspólnie, mając w pamięci bezmiar ofiar, zniszczeń i cierpień, które spowodowała zakończona 30 lat temu największa i najokrutniejsza wojna w dziejach świata. Podejmujemy je — mimo dzielących nas różnic, wiedząc, jak wiele dały, jaki rozwój i postęp przyniosły naszym krajom trzy dziesięciolecia pokoju. Świadomym tego, świadomym wielkich możliwości, jakie stwarza rozwój nauki i techniki, a jednocześnie ogromnych zagrożeń, które tkwią w istnieniu broni masowej zagłady i zniszczenia, pragniemy wykreślić wojnę z perspektywy Europie i pokój przedłużyć na całą jej przyszłość. Pośłada to doniosłe znaczenie dla naszej planety.

Sprawa pokoju — to sprawa szczególnie bliska narodowi polskiemu. Nasz naród przeszedł długą i ciężką drogę do niepodległości i wolności, placąc za nie najwyższą cenę. Przez naszą ziemię przetoczyły się obie wojny światowe. 30 lat temu, my w Polsce witaliśmy pokój wśród mogił przeszło 6 mln ludzi, wśród ruin miast i zgłiszcz wsi. Naród nasz okupił zwycięstwo heroiczną walką i wielkimi ofiarami, maksymalnym wkładem w ogromny wysiłek Związku Radzieckiego i całej wielkiej koalicji antyhitlerowskiej. W ciągu 30-lecia pokoju osiągnęliśmy swą pracę i zbudowaliśmy więcej, niż w jakimkolwiek innym okresie historii. Kontynuacja pokojowego naszego rozwoju jest więc najgorętszym pragnieniem narodu polskiego.

Dążenie to jest najwyższym nakazem, jakim kieruje się Polska Rzeczpospolita Ludowa w swych działaniach na arenie międzynarodowej. Współ z swymi sojusznikami i przyjaciółmi dokłada starań, by umocnić pokój i zbudować jego trwałe podstawy. Ze szczególną (Dalszy ciąg na str. 2)

Projekt „szczytu”
pięciu państw
kapitalistycznych

Rzecznik rządu RFN, Klaus Boelling, poinformował w czwartek w Helsinkach, że USA, Wielka Brytania, Francja i RFN osiągnęły porozumienie w sprawie zorganizowania przed końcem roku spotkania na szczycie pięciu państw świata kapitalistycznego poswieconego problemom gospodarczym i walutowym. Poza wymienionymi krajami do udziału w spotkaniu zostanie zaproszona Japonia.

Rzecznik oświadczył, że projekt był omawiany podczas obiadu z udziałem prezydenta USA Geralda Forda, premiera Wielkiej Brytanii Harolda Wilsona, prezydenta Francji Valéryego Giscarda d'Estainga i kanclerza Helmuta Schmidta.

Normalizacja życia w Nigerii

W środę wieczorem nowy szef państwa Nigerii, generał Muritala Ruffa Mohammed wygłosił przemówienie radiowo-telewizyjne do narodu. Stwierdził on m. in., że wszyscy członkowie rządu federalnego i gubernatorzy województw poszczególnych stanów zostali zdymisjonowani. Szef państwa oświadczył, że w uznaniu zasług byłego szefa państwa, generała Gowona, temu i jego rodzinie gwarantuje się bezpieczeństwo osobiste i zezwala na powrót do Nigerii. W polityce zagranicznej nowe władze będą honorować wszystkie zobowiązania międzynarodowe poprzedniego rządu. W czwartek minowano członków Najwyższej Rady Wojskowej oraz zaprzysiężono 10 — spośród 12 — nowych gubernatorów stanów. Generał Muritala Ruffa Mohammed oświadczył po tej uroczystości, że dymisja dotychczasowych gubernatorów została spowodowana powszechnym niezadowoleniem ludności ze sposobu, w jaki administrowali podległymi sobie prowincjami.

W czwartek zanotowano dalsze przejawy normalizacji życia w kraju — zniesiono godzinę policyjną oraz otwarto granice dla obywateli większości sąsiednich krajów. Wzno wiono loty na liniach krajowych, nieczynne są natomiast jeszcze połączenia lotnicze z zagranicą.

Capri...



Jedna z charakterystycznych wąskich uliczek Capri. (CAF)

Zatrucie grzybami
w Poznaniu

W ośrodku ostrej zatrucia Szpitala im. Raszei w Poznaniu przeżywała dwie czteropięciorodzinne. Przyczyną choroby było zatrucie grzybami — muchomorami sromotnikowymi, podobnymi do pieczarek.

W najcięższym stanie spośród ofiar zatrucia znajduje się 11-letni chłopiec.

Pomysłne wyniki lipca
w gospodarce

Do końca roku pozostało już tylko 5 miesięcy. Dotychczasowe wyniki gospodarki oraz postęp, jaki osiągniemy w najbliższych tygodniach, zadecydują o zrealizowaniu bądź o stopniu przekroczenia całego tegorocznego planu. Jak wiadomo, kilkadziesiąt przedsiębiorstw nie wykonało w pełni planu półrocznego; szereg z nich ma nadal spore zaległości również po 7 miesiącach. Niemniej, dobry klimat społeczno-polityczny i dodatkowe wysiłki załóg dbających o utrzymanie pełnej rytmiczności produkcji w miesiącach urlopowych sprawiły, że wiele zakładów może pochwalić się dobrymi wynikami, osiągniętymi zarówno w lipcu jak i we wszystkich ubiegłych miesiącach roku.

Górnicy kopalni węgla kamiennego przysporzyli nam w lipcu 165 tys. ton węgla ponad zadania. O ich dobrej pracy świadczy zwłaszcza to, że średnie wydobywcze dzienne w lipcu było wyższe o ok. 30 tys. ton w porównaniu z lipcem ub. r. Ogółem w ciągu 7 miesięcy górnicy węgla wydobyli dodatkowo 446 tys. ton węgla, a już 30 lipca br. dostarczyli 100-milionową tegoroczną tonę tego paliwa.

3,8 mln m tkanin wykonały w ciągu I półrocza załogi fabryk przemysłu bawełnianego. W lipcu natomiast ta najlepsza z branż przemysłu lekkiego nie przekroczyła wpraw-

W 31 rocznicę
Powstania Warszawskiego
HOŁD
poległym bohaterom

Przed 31 laty — 1 sierpnia 1944 roku rozpoczął się wielki zryw zbrojny mieszkańców okupowanej stolicy — wybuchło Powstanie Warszawskie.

31 lipca, w przeddzień rocznicy wybuchu powstania społeczeństwo stolicy oddało hołd swym bohaterom — żołnierzom poległym na barykadach miasta oraz walczącym wraz z nimi ludności cywilnej. 64-dniowa walka okupacyjna została przegrana, a zginęło ponad 520 tys. ludzi i prawie całkowitym zniszczeniem stolicy.

Rodziny i najbliżsi w rocznicę tych pamiętnych dni złożyli kwiaty na warszawskich cmentarzach — na mogiłach poległych i pomordowanych w czasie powstania, w miejscach straceń i przed pomnikami żołnierskich czynów; zapłonęły liczne światła i znicze; kombatanek, żołnierzy i harcerzy zaciągnęli warty honorowe.

Na ładne futerko...



Wysokiej jakości karakulowe skóry z obwodu bucharskiego zyskały sobie popularność za granicą. Eksportuje się je między innymi do Anglii, RFN, Włoch, Norwegii, Szwecji i innych krajów. Założa zakładów karakulowych w Bucharze opracowały nowe metody obróbki smuszek (skórek jagniąt ras smuszkowych). Na zdjęciu suszenie skórek karakulowych. CAF — TASS

Zacięte walki w Angoli

Według fragmentarycznych i często sprzecznych doniesień napływających z Angoli, między oddziałami Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA) i Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) trwają zacięte walki, chociaż w samej stolicy kraju — Luandzie panuje względny spokój.

Walki toczą się głównie wokół miast w centrum kraju. Agencje zachodnie donoszą o starciach na północ od Luandy w rejonie miast Malange, Braganca i Caucuso. Według wojskowych źródeł portugalskich walki toczą się również na południe od stolicy w Porto Amboim i Gabela. Z Porto Amboim podobno ewakuowano całą ludność cywilną drogą wodną.

Rywalizacja między dwiema organizacjami wyzwolenческими doprowadziła także do sparaliżowania działalności Rządu Tymczasowego, w którym stanowiska rozdzielone były proporcjonalnie między trzy organy zacie zacięte walki, przy czym trzęcia z owych organizacji — Unita — jak dotychczas pozostaje neutralna. Oddziały portugalskie stacjonujące jeszcze w Angoli (która ma uzyskać całkowitą niepodległość w listopadzie br.) nie ingerują w spór. Dowództwo wojsk portugalskich stara się, w miarę możliwości, odgrywać rolę rozjemcy.

W związku z walkami na południe od Luandy obserwatorzy polityczni sądzą, że siły FNLA pragną otoczyć stolicę i odciąć ją od reszty kraju.

22 osoby zabite, 51 rannych
Katastrofa lotnicza w Tajpej

W czasie podchodzenia do lądowania rozbił się w czwartek na lotnisku w Tajpej samolot tajwańskich krajowych linii lotniczych z 57 pasażerami na pokładzie i 5 członkami załogi. Samolot wykonywał manewr lądowania podczas gwałtownej burzy.

Ostateczny bilans katastrofy lotniczej, jest następujący: 22 osoby poniosły śmierć (z tego 3 zmarły w szpitalu) i 51 osób zostało rannych, w tym 21 — ciężko. Na pokładzie samolotu znajdowało się ogółem 70 pasażerów.

CO DZIEŃ
CO NIESIE

W 213 dniu roku słońce weszło o godz. 3.55, zaszło zaś o godz. 19.28.

Imieniny obchodzą
DZIS: Justyn, Piotr, Halina
JUTRO: Gustaw, Alfons
POJUTRZE: August, Lidia, Nikodem

Dziurny synoptyk
przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura minimalna ok. 14 stopni, maksymalna ok. 27 stopni. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych.
Ciśnienie wieczorem 747,5 mm.

Ważniejsze rocznice

- 1914 — Wybuch I wojny światowej
- 1944 — Wybuch powstania warszawskiego
- 1940 — Powołanie Komendy Główniej Batalionów Chłopskich

Taka sobie myśl

Nie jest trudniej żyć stojąc, niż przycupnąwszy, dążyć do tego co wielkie, niż do tego co nikczemne i marne.

Uśmiechnij się



Bez słów

Pragniemy wykreślić wojnę

Przemówienie E. Gierka w Helsinkach

(Dokończenie ze str. 1)

satisfakcją naród nasz powita sukces Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w której pracach kraj nasz od początku aktywnie uczestniczył. Wysoko oceniamy wspólny dorobek wszystkich uczestniczących w niej państw i przywiązujemy najwyższą wagę do dokumentów, które tu zostaną podpisane.

W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i całego narodu polskiego wyrażam aprobatę dla uchwał konferencji i wolę konsekwentnej ich realizacji.

W przekonaniu naszym Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz jej postanowienia mają rangę doniosłego wydarzenia historycznego. Zamykają one okres powojenny i otwierają nowe perspektywy dla przyjaźni współpracy wszystkich krajów naszego kontynentu.

W naszej konferencji, w jej zasadniczych treściach widzimy potwierdzenie zasad pokojowego współistnienia krajów o odmiennych ustrojach. Współistnienie dwóch ustrojów — socjalistycznego i kapitalistycznego jest rzeczywistością Europy od dziesięcioleci. Polska wraz ze swymi socjalistycznymi przyjaciółmi wychodzi z założenia, że pokojowe współistnienie, które jest historyczną koniecznością, oznacza przede wszystkim wzajemne wyrzeczenie się wojny, zarówno gorącej, jak i zimnej oraz wzajemną rezygnację z wszelkich prób ingerencji w wewnętrzne sprawy państw. Rozumiemy je również jako konstruktywne pokojową współpracę, jako współdziałanie w rozwiązywaniu wspólnych problemów, wynikających ze współzależności na jednym kontynencie i z wielkich przemian, które niesie ze sobą obecny rozwój świata.

PANIE PRZEWODNICZĄCY!

W dziejach naszego kontynentu niejednokrotnie podejmowano próby budowy pokoju, nie trwało jednak nigdy i nie mogło trwać zbyt długo. Opiętnano go bowiem na chwilowy fundament sfer wpływów i panowania jednych krajów nad drugimi, rozsądany był on terytorialnymi roszczeniami.

Dziś po raz pierwszy w historii pokojowy ład Europy opiera się na powszechnym uznaniu suwerenności państw i interesów wszystkich państw naszego kontynentu, co stwarza dla narodu pomyślny warunki rozwoju i bezpieczeństwa. Podstawą tego ładu jest polityczno-terytorialny stan rzeczy, który ukształtował się w rezultacie zwycięstwa narodów nad faszysmem, postanowień Konferencji Poczdamskiej i powojennego rozwoju. Deklaracja o zasadach stosunków między państwami, którą podpisywaliśmy, potwierdza fundamentalne znaczenie nienaruszalności granic i integralności terytorialnej państw. Jej przyjęcie przez konferencję oznacza, iż wszystkie uczestniczące w niej państwa potwierdzają wyrzeczenie się na zawsze roszczeń terytorialnych, które w przeszłości były zarzewiem konfliktów i krwawych wojen. Naród polski widzi w tej deklaracji wielką kartę pokoju w Europie.

Obecny ład europejski, który zapewnia pomyślny warunki dla przyjaźni i współpracy narodów naszego kontynentu, tworzy również przesłanki dla przezwyciężenia przeszłości i ułożenia pokojowych stosunków między państwami. W tym celu musimy pamiętać o tym, że w Niemczech, Republikę Demokratyczną dokonamy zasadniczego zwrotu, w wieloletnich trudnych dziejach sąsiedztwa naszych narodów. W oparciu o układ z 1970 roku Polska konsekwentnie dąży do rozwiązania istniejących jeszcze problemów, do dalszej normalizacji stosunków, przezwyciężenia przeszłości i budowy pokojowej współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec.

W nowym ukształtowaniu stosunków między Polską i obydwojoma państwami niemieckimi, w uściśleniu pokojowego współzależności w Europie środkowej widzimy niezbędny wkład wszystkich krajów do zapewnienia trwałego bezpieczeństwa na całym kontynencie.

PANIE PRZEWODNICZĄCY!

Konferencja nasza jest rezultatem odprężenia i z pewnością przyniesie dalsze pogłębienie tego doniosłego procesu.

Odprężenie wnoszące nową jakość do stosunków międzynarodowych: rozładunek napięcia, ułagodzenie ograniczenia i likwidacja niebezpiecznych konfliktów, ożywia dwustronną i wielostronną współpracę między państwami, tworzy lepszy klimat w Europie i świecie. Istotny wkład do odprężenia wniosło już i wnosi nadal wiele krajów; każdy kraj — niezależnie od swojej wielkości — ma do odegrania ważną rolę w utrwalaniu tego procesu. Wielkie znaczenie dla rozwoju tej konstruktywnej tendencji ma współdziałanie Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, decydujące o zapobieganiu nowej wojnie światowej i nakazów przyszłości stawiając przed nami wielką misję: budowy Europy pokoju. Historia powierza nam to dzieło i daje szansę jego realizacji.

Uchwały naszej konferencji, określające zasady stosunków między państwami, powinny służyć budowie trwałej struktury pokoju. Wymaga to pełnego ich przestrzegania, wypełnienia żywą treścią. Uzupełniają odprężenie polityczne odprężenie militarnym, ograniczając i redukując istniejące arsenały, powinniśmy stopniowo zmierzać do przezwyciężenia podziału na polityczno-militarne ugrupowania i tworzyć ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego.

Uchwały konferencji dotyczące stosunków ekonomicznych sprzyjać będą rozszerzeniu materialnej bazy pokoju — swobodnemu rozwojowi handlu, kooperacji przemysłowej i współpracy naukowo-technicznej. Jest to korzystne dla Wschodu i Zachodu, potrzebne dla dalszego pomyślnego rozwoju każdego z krajów i dla rozwiązania wspólnych problemów, w tym tych, które wiążą się z prawidłową eksploatacją bogactw ziemi i ochroną naturalnego środowiska na naszym kontynencie. Doniosłe znaczenie tych wszystkich sprawach między państwami i osiągnięciu odprężenia, porozumienia między RWPG i EWG. Postanowienia konferencji w dziedzinie wymiany kulturalnej i innych kontaktów powinniśmy wykorzystywać przede wszystkim dla pogłębienia wzajemnego zaufania wśród naszych narodów. Dawna i nieubytana odprężenie obciążały ich świadomością pamięci wielkich tragedii i bolesnych krzywd, nieufnością i licznymi uprzedzeniami. Wychowując nowe pokolenia powinniśmy sięgać ku dobrym tradycjom, uczyć szacunku dla dorobku i wartości wnoszonych do wspólnej skarbnicy ludzkości przez każdy naród, krzewić wzajemnie przyjazne uczucia. Zadanie to stoi przed wychowawcami i twórcami kultury, przed wszystkimi, którzy kształtują świadomości narodów. Podjęcie tego zadania zależy jednak w pierwszym rzędzie od nas — od ludzi odpowiedzialnych za rozwój i politykę swoich krajów.

Jako komunisty, pragniemy — rzecz jasna — aby szersza międzynarodowa wymiana w dziedzinie kultury dotyczyła wartości najbardziej humanistycznych i szlachetnych, służących oświeceniu i postępowi. W jej go życiu. Naszym bowiem celem jest, by audytor w Polsce, Europie i świecie żyło się w pokoju i wolności — bezpiecznie, godnie i dostatnio.

Budowa trwałego pokoju wymaga nade wszystko dobrej woli i wzajemnego zaufania.

W tym właśnie duchu spotkaliśmy się na tej historycznej konferencji. Zwołaliśmy ją i prowadziliśmy jej niełatwe prace, gdyż dojrzał czas i dojrzały warunki do tego, by skutecznie rozwiązywać podstawowe problemy bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Pomyślnie rezultaty tej konferencji będą wspólnym sukcesem uczestniczących w niej państw, sukcesem sprawy budowy Europy i pokoju i współpracy, sprawy nadrzędnej dla wszystkich narodów.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, tak jak dotychczas, nie będzie szczędzić wysiłków dla osiągnięcia tego szczytnego celu.

PANIE PRZEWODNICZĄCY!

Pragniemy przyłączyć się do wyrażenia głębokiego uznania dla rządu Republiki Finlandii za zorganizowanie konferencji oraz gorąco podziękować narodowi fińskiemu za gościnność, z jaką przyjmuje nas w swojej stolicy i w swym pięknym kraju.

Znaczące zasoby złota odkryto w Pakistanie

W Rawalpindi zakomunikowano, że w północno-zachodnim Pakistanie w rejonie Hinduikushu (wzdłuż granicy z Afganistanem) odkryto znaczne zasoby złota. Prace badawcze prowadzą od kilku miesięcy jedna z austriackich firm górniczych.

Wyrok w procesie o wyłudzenie od ZUS blisko 2 mln złotych

W gdańskim Sądzie Wojewódzkim zakończył się proces przeciwko mieszkańcowi Starogardu Gdańskiego, Edmundowi Bartkowiakowi, który na podstawie fałszywych dokumentów wyłudził z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych blisko 2 miliony złotych.

W 1988 r. E. Bartkowiak ukradł w Urzędzie Stanu Cywilnego w Skarszewach pieczęć i blankiety aktów zgonu i urodzin. Formularze te, uzupełnione drukami skradzionymi z różnych urzędów i przedsiębiorstw oraz ponad 100 fałszywymi pieczęciami służyły do fałszywego udzielenia kompletnych dokumentów potrzebnych do uzyskania rent i emerytur. Opatrzony nazwiskami nieludzkich osób spreparowane dokumenty oskarżony przesyłał przez ok. 5 lat do placówek ZUS na terenie całego kraju. Doskonale podobne, opatrzone odpowiednią liczbą pieczęci i załączników papiery nie budziły zastrzeżeń urzędników. Wyrokiem sądu, Edmund Bartkowiak skazany został na 25 lat pozbawienia wolności, konfiskacie mienia w całości, 300 tys. zł grzywny i zwrot całej zagarniętej kwoty do kasy ZUS.

Bartkowiak był już uprzednio trzykrotnie karany za zagarnięcie cudzego mienia.

Listonosz Edwin Freitag, który uławił fałszerzowi zagarnięcie 550 tys. zł, za niedopełnienie obowiązków służbowych i świadomy udział w wyłudzeniu, skazany został na 7 lat pozbawienia wolności. Dwaj inni dorecyzyciele, którzy mieli mniejszy udział w przestępstwie, otrzymali niższe kary.

E. Bartkowiak załatwił bezprawnie emeryturę Felcji Elżewskiej. Za wyłudzenie 118 tys. zł współoskarżona skazana została na 5 lat pozbawienia wolności i 40 tys. zł grzywny.

Ważny wkład w dzieło umocnienia pokoju

Omówienie wystąpienia L. Breżniewa w Helsinkach

Przemawiając w czwartek na Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, sekretarz generalny KC KPZR ocenił tę konferencję jako wspólny sukces wszystkich jej uczestników. Jej wyniki, powiedział L. Breżniew — mogą być pozytywne również poza granicami Europy.

Mamy za sobą niełatwą drogę, jaką przebyliśmy od wysunięcia samej koncepcji konferencji europejskiej do jej punktu kulminacyjnego — zakończenia i nawiązania szczytów Związków Radziecki, oceniamy trzeźwo układ i dynamikę rozwoju różnych sił politycznych w Europie i na świecie, jest głęboko przekonany, że silny nurt odprężenia i równoprawnej współpracy, który w ostatnich latach w coraz większym stopniu determinuje kierunek polityki europejskiej i światowej nabrał dzięki konferencji i jej rezultatom nowej siły i jeszcze większego rozmachu.

Dokument, który mamy podpisać, podsumowuje wyniki przeszłości, treścią swą skierowany jest w przyszłość. Osiągnięte porozumienia obejmują szeroki wachlarz najaktualniejszych problemów pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w różnych dziedzinach.

Pod stosunkami między państwami członkowskimi położona została solidna baza podstawowych zasad, które powinny określać normy ich postępowania w kontaktach między nimi. Są to zasady pokojowego współistnienia, o które z taką determinacją i tak konsekwentnie walczą twórcy państwa radzieckiego W. Lenin, o które walczą nasz naród również dzisiaj.

Konferencja nakreśliła kierunki i konkretne formy współpracy także w sferze handlowo-gospodarczej, w sferze nauki i techniki, ochrony środowiska naturalnego, kultury, oświaty, kontaktów między ludźmi, instytucjami i organizacjami.

Konferencja przyjęła szereg ważnych porozumień, uzupełniających odprężenie polityczne odprężeniem militarnym. Jest to również nowy jakościowy krok w umacnianiu zaufania między państwami.

Związek Radziecki jest konsekwentnym zwolennikiem tego, żeby po konferencji nastąpił dalszy rozwój odprężenia militarnego, jedynym z pierwszoplanowych zadań w tej dziedzinie jest znalezienie drogi prowadzącej do ograniczenia sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej bez uszczerbku dla czyjegokolwiek bezpieczeństwa. Wręcz przeciwnie — z polityką dla wszystkich.

Doświadczeń prac konferencji wypływa ważne wnioski również na przyszłość. Najważniejszy z nich, który został zresztą wyrażony w dokumencie końcowym stwierdza, że nikt nie powinien, kierując się takimi czy innymi koncepcjami polityki międzynarodowej usiłować dyktować innym narodom jak mają rozstrzygać swe sprawy wewnętrzne. Naród każdego państwa, i tylko on, ma suwerenne prawo rozwiązywania swych spraw wewnętrznych i ustanawiania swych wewnętrznych praw.

Stwierdził, że w tym względzie, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

Spotkania i sekretarza KC PZPR z przywódcami Jugosławii, Francji, CSRS i Bułgarii

W środę, w późnych godzinach wieczornych odbyło się spotkanie i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z przewodniczącym delegacji Jugosławii — Konferencje Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, prezydentem SFRJ, przewodniczącym ZKU — Josipem Broz Tito.

W toku spotkania, które przebiegało w serdecznej atmosferze, dokonano wymiany poglądów w sprawach dalszego zacieśnienia przyjaźni i współpracy polsko-jugosłowiańskiej i współpracy między Polską a Zjednoczoną Partią Robotniczą i Związkiem Komunistów Jugosławii. Tematem rozmowy były także aktualne problemy międzynarodowe.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

W tym celu, co do zasady, nie ma różnic między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi, krajami — członkami sojuszu i krajami neutralnymi, małymi i wielkimi. Jest to zwycięstwo wszystkich krajów drogi jest pokój i bezpieczeństwo na naszym globie.

Druga sesja robocza

(Dokończenie ze str. 1)

Równoległe z wystąpieniami na posiedzeniach plenarnych odbywały się nadal liczne spotkania przywódców poszczególnych państw — uczestników obrad KBWE. Są one kontynuacją i wzbogaceniem oficjalnego nurtu prac konferencji.

Sekretarz generalny KC KPZR, prezydent CSRS Gustaw Husak, który przemawiał pierwszy, oświadczył, że zatwierdzenie na konferencji w Helsinkach pokojowych zasad naszego kontynentu stworzy fundament nowych stosunków międzynarodowych w warunkach pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. G. Husak mówił z uznaniem o roli pokojowej polityki ZSRR w zwolnieniu obecnej konferencji, a także o wkładzie wszystkich realnie myślących sił na świecie. Stwierdził, że narody CSRS uważają politykę pokoju i współpracy za wytyczną swą działalność w polityce zagranicznej.

Następnie wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji polskiej i sekretarz KC PZPR Edward Gierka (zob. omówienie zamieszczamy oddzielnie).

Prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing oświadczył, że konferencja dowiodła istnienia powszechnej woli nawiązania dialogu. 35 uczestniczących państw mogło swobodnie przedkładać swoje uwagi i aspiracje do stosunków. Konferencja była nie tylko przejawem ducha odprężenia, ale skodyfikowała niektóre zasady tego odprężenia. Teksty, które mają być uchwalone, same w sobie nie są oczywiście gwarancją pokoju i w niektórych dziedzinach nie idą tak daleko, jak byśmy sobie tego życzyli — stwierdził prezydent. Nie jest to jednak niespodzianką. Po pierwsze dlatego, że odprężenie jest sprawą na dłuższą metę. Po drugie dlatego, że jego treść w znacznej mierze wynika ze stosunków dwustronnych, które nie mogły znaleźć pełnego wyrazu w decyzjach KBWE.

Prezydent Francji stwierdził, że KBWE winny 10 lat procesu odprężenia. Na trybunie wszedł następnie przewodniczący delegacji radzieckiej, sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew. (Omówienie wystąpienia podajemy wyżej). Przemówienia L. Breżniewa wysłuchano z ogromną uwagą.

Premier Republiki Irlandzkiej Liam Cosgrave przyłączył się do poglądów tych mówców, którzy stwierdzili, że obecna konferencja jest wyjątkowym wydarzeniem w historii Europy. „Zabraliśmy się bowiem w okresie pokoju, by rozwiązać stosunki pomiędzy reprezentowanymi przez nas państwami”.

Premier Danil Anker Joergensen, szczególnie znaczące konferencji widzi w tym, że tak wiele krajów zdolało osiągnąć porozumienie w licznych problemach, które ma służyć umocnieniu bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Rząd duński uważa, że podczas konferencji osiągnięto lepsze rezultaty, niż można było tego spodziewać w momencie rozpoczęcia prac.

Premier Belgii Tiendemans wyraził przekonanie, że każde z uczestniczących państw będzie w dobrej wierze podważało postanowienia KBWE. Rzezywiście i trwale odprężenie zakłada współpracę między wszystkimi uczestniczącymi w KBWE rządami w dziedzinach politycznej, gospodarczej i humanitarnej.

Premier Republiki Irlandzkiej Liam Cosgrave przyłączył się do poglądów tych mówców, którzy stwierdzili, że obecna konferencja jest wyjątkowym wydarzeniem w historii Europy. „Zabraliśmy się bowiem w okresie pokoju, by rozwiązać stosunki pomiędzy reprezentowanymi przez nas państwami”.

Premier Republiki Irlandzkiej Liam Cosgrave przyłączył się do poglądów tych mówców, którzy stwierdzili, że obecna konferencja jest wyjątkowym wydarzeniem w historii Europy. „Zabraliśmy się bowiem w okresie pokoju, by rozwiązać stosunki pomiędzy reprezentowanymi przez nas państwami”.

Premier Republiki Irlandzkiej Liam Cosgrave przyłączył się do poglądów tych mówców, którzy stwierdzili, że obecna konferencja jest wyjątkowym wydarzeniem w historii Europy. „Zabraliśmy się bowiem w okresie pokoju, by rozwiązać stosunki pomiędzy reprezentowanymi przez nas państwami”.

Premier Republiki Irlandzkiej Liam Cosgrave przyłączył się do poglądów tych mówców, którzy stwierdzili, że obecna konferencja jest wyjątkowym wydarzeniem w historii Europy. „Zabraliśmy się bowiem w okresie pokoju, by rozwiązać stosunki pomiędzy reprezentowanymi przez nas państwami”.

Premier Republiki Irlandzkiej Liam Cosgrave przyłączył się do poglądów tych mówców, którzy stwierdzili, że obecna konferencja jest wyjątkowym wydarzeniem w historii Europy. „Zabraliśmy się bowiem w okresie pokoju, by rozwiązać stosunki pomiędzy reprezentowanymi przez nas państwami”.

Premier Republiki Irlandzkiej Liam Cosgrave przyłączył się do poglądów tych mówców, którzy stwierdzili, że obecna konferencja jest wyjątkowym wydarzeniem w historii Europy. „Zabraliśmy się bowiem w okresie pokoju, by rozwiązać stosunki pomiędzy reprezentowanymi przez nas państwami”.

Premier Republiki Irlandzkiej Liam Cosgrave przyłączył się do poglądów tych mówców, którzy stwierdzili, że obecna konferencja jest wyją

Edmund Osmańczyk

Ze Szczecina powróciłem znów do Berlina z nowymi zadaniami: po pierwsze — dotarcia do obozów polskich w zachodnich Niemczech, gdzie mimo powstania Rządu Jedności Narodowej działały antyrepatriacyjne placówki; po drugie — zorganizowania obsługi prasowej dla prasy „czYTElnikowskiej” z przygotowywanej na drugą połowę lipca Konferencji Szefów Rządów Wielkiej Trójki w Poczdamie. Do obu zadań potrzebowałem formalnej akredytacji.

Sojusznicza Rada Kontroli nie rozpoczęła jeszcze urzędowania, ale już było wiadomo, że nie będzie ona akredytowała u siebie korespondentów zagranicznych. Akredytacja pozostawała dalej w gestii poszczególnych naczelnych dowództw. A więc radzieckiego i zachodnioaliantckiego. Pierwsze miało z okresu walk odnowiłem je bez trudu, w Karlsruhe. Natomiast w Alianckim Centrum Prasowym w Zehlendorf Wes, gdzie spotkałem przed-

TAK

wojennych korespondentów zagranicznych w Berlinie, Amerykanów, Anglików, Francuzów i Skandynawów, mimo starej znajomości i życzliwości ich do mnie, akredytacja okazała się nagle niezmiernie trudna. Szef ośrodka, Kanadyjczyk, oświadczył mi, iż nie widzi podstaw do akredytowania mnie, ponieważ „liczba akredytacji przyznanych Polsce została już wyczerpana...”

Mistrz Franciszek Kujat poleca...

Ponieważ byłem pierwszym polskim korespondentem wojennym, ale już było wiadomo, że wszystkie akredytacje otrzymali dziennikarze polscy, ale pracujący dla prasy rządu londyńskiego, z którym sympatyzował najbardziej kanadyjski pułkownik. Akredytacja w Alianckim Centrum Prasowym była jednak jedyną możliwością wyruszenia do zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, nie mówiąc już o wszelkich ułatwieniach komunikacyjnych i bytowych.

Emlyn Williams z „Christian Science Monitor”, Dan de Luce z Associated Press i Louis Lochner z United Press orzekli iż poki Rząd Jedności Narodowej nie zostanie oficjalnie uznany przez Alianckie Rządy Zachodnie, będę miał minimalne szanse uzyskania akredytacji. Emlyn poza tym, wzywając mnie na stronę, poradził mi, abym dał sobie uszyć bardziej nowoczesny mundur, przystosowany do letniej pory, bo wyglądał mój, w grubym, wełnianym, mocno stąpanym mundurze, zapiętym pod szyję, nie nastroja przychylnie ubranych w wytworne tropiki alianckich oficerów.

Od berlińskich przyjaciół dowiedziałem się, że z dawnych polskich krawców ocalał Franciszek Kujat, i to jeden z najlepszych na Kurfuertendammie. Udałem się więc do niego z zapytaniem, czy nie ma tropiku w kolorze munduru i Armii WP. Pokazał mi natychmiast przykrojoną już, a nawet sfatygowaną białą niel na manekinie, marynarkę wojskową z otwartym kołnierzem i podwiniętymi mankietami, u rekawów, na mode francuska.

— Robiłem ten mundur — powiedział Kujat — dla brazylijskiego attaché wojskowego, ale wyjechał przed rokiem i na pewno nie wróci...

„Ja zbieram mundury”

Podziękowałem dobremu losom, które sprawiły, że Brazylija tak długo wahała się z zerwaniem stosunków dyplomatycznych z III Rzeszą, iż jeszcze w roku 1944 attaché wojskowy brazylijski szył sobie tu nowy mundur. Przymerzyłem marynarkę i spodnie. Leżały jak ulał. Po dwóch dniach paradowałem po Kurfuertendamm w nowym mundurze z polskim pasem koalicyjnym i biało-czerwoną oznaką na ramieniu ze srebrnym haftem, który wydzierała Marta Lemańczykowa w dwóch językach: „Wojskowy Korespondent” — „War Correspondent”. Wreszcie furażerka z piastowskim orłem, plus beżowa koszula i czarna krawat Franka Lemańczyka uczyniły ze mnie najwytworniejszego oficera w Alianckim Centrum Prasowym. W dowód uznania nauczono mnie pić whisky w alianckim barze prasowym, ale Kanadyjczyk pozostał nieprzejednany. Za poradą amerykańskich kolegów udałem się więc do jego szefa, we właśnie świeżo otwartym Dowództwie Sił Alianckich w Berlinie — Zehlendorf, Czekając na wskazanego mi oficera, nagie zostałem poproszony do sąsiedniego pokoju przez jakiegoś generała, który wszedłszy do poczekalni, przyglądał mi się przez parę chwil bardzo uważnie.

— Co to za mundur? — spytał.
— Wojskowego korespondenta i Armii Wojska Polskiego — meldowałem.

— Ja zbieram mundury — oświadczył generał — musi mi pan swój mundur odstąpić.

— Chętnie, ale w Warszawie — odparłem — na razie muszę lecieć do Frankfurtu nad Menem, ponieważ chcę się zobaczyć z moim starym przyjacielem, a obecnie pułkownikiem do spraw displaced persons w Kwaterze Głównej gen. Eisenhowera, dr Janem Kaczmarskim.

— Kiedy?
— Choćby zaraz. Czekam od tygodnia już na Travel Order.



Poczdam — spotkanie „wielkiej trójki”

Autor — wybitny pisarz i publicysta — był pierwszym korespondentem prasy Polskiej Ludowej, akredytowanym 30 lat temu przez zachodnie alianckie władze okupacyjne w Niemczech. Oto fragment jego relacji z książki PIW pt. „Był rok 1945”.

„Do wszystkich zainteresowanych”

General zadzwonił. Wszedł porucznik, otrzymał polecenie, odebrał moje wojskowe papiery i po chwili przyniósł generałowi do podpisu wypełniony moim nazwiskiem formularz, brzmiący w tłumaczeniu z angielskiego następująco:

„Do wszystkich zainteresowanych.
Pan Edmund Osmańczyk, wojenny korespondent prasy polskiej, jest upoważniony do wszystkich ułatwień i przywilejów należnych korespondentom wojennym akceptowanym na europejskim obszarze, podległym Kwaterze Głównej Sprzymierzonych Sił Zbrojnych”.

Uściśnalem z podziękowaniem dłoń generałowi, który zapowiedział, że jesienią będzie z oficjalną wizytą w Warszawie, wraz z gen. Eisenhowerem i prosił, bym nie zapomniał odstąpić mu wtedy swego munduru. Przyrzekłem.

Porucznik poprowadził mnie z kolei do jakiegoś majora, który natychmiast wystawił mi Travel Order na wojskowy samolot lecący do Frankfurtu nad Menem. Po chwili wojskowy willys wioził mnie na lotnisko Tempelhof. Wtedy dopiero miałem możliwość odczytania nazwiska osoby, której zawdzięczałem tak nagłą odmianę losu: — gen. J. Bedell Smith, szef sztabu Naczelnego Dowódcy.

Gen. Bedell Smith z powodu złego stanu zdrowia opuścił wkrótce armię tak, że nie odwiedził, jak zamierzał, Warszawy z gen. Eisenhowerem we wrześniu 1945. A mój cudowny mundur brazylijski, który tak mu się podobał, został zabuty i zniszczony w rok później w wojskowej orłni chemicznej w Norymberdze, gdzie oddałem go do czyszczenia. Amerykański tropik, który dostałem w zamian, nie powetował straty.

Korespondent nr 966

Na podstawie pisma szefa sztabu otrzymałem we Frankfurcie nad Menem oficjalną akredytację, stwierdzającą, że jestem SHAEF War Correspondent nr 966, pierwszy akredytowany przy Najwyższej Kwaterze Alianckich Sił w Europie polski korespondent wojenny prasy krajowej.

We Frankfurcie nad Menem miałem przede wszystkim wiele radośnych spotkań ze starymi przyjaciółmi: ze Stefanem Szczepaniakiem, z dr Janem Kaczmarskim i jego bratem Edmundem, z Wilkiem Polockim, z Edwardem Kmiecikiem, z Aleksandrem Krasiewiczem. Wszyscy byli w wojskowych mundurach z niezmienionymi oryginalnymi biało-czerwonymi naszywkami na lewym ramieniu, bo z naszym ukochanym Rodem! To dr Jan Kaczmarski, zostawszy z nominacji jeszcze gen. Sikorskiego, szefem polskich oficerów łącznikowych przy Naczelnym Dowództwie Alianckich Sił Zbrojnych, w randze pułkownika, wprowadził obok orla na furażerze Rodła na lewym rękawie battle dressu, jako oznakę polskich oficerów łącznikowych.

„Jest tu ten osobnik”

Edward Kmiecik prowadził wojskową radiostację w języku polskim, nadającą z Luksemburga. Jej sygnałem były pierwsze takti naszego hasła:

„I nie ustaniemy w walce...”
Z rozmów przeprowadzonych wynikało, że repatriacyjne opory zrodziły się z dwóch przyczyn: rzeczywiste antyrepatriacyjne propagandy, głów-

BYŁO...

nie andersowców oraz braku łączności bezpośredniej z krajem. Władze amerykańskie nie wypuszczały przedstawicieli Tymczasowego Rządu RP do swych stref okupacyjnych. Pierwszy przedstawiciel Rządu Jedności Narodowej rzekomo był już zapowiadany, ale jak dotąd wizyty we Frankfurcie nad Menem nie złożył.

W rozmowach z amerykańskimi wojskowymi ze sztabu gen. Eisenhowera wyczułem jednak bardzo przychylną dla Warszawy aurę. Szczególnie serdecznie gościł mnie jednego wieczoru w general-skim barze Głównej Kwatery w I. G. Farben — Building, polityczny doradca gen. Eisenhowera, plik Anthony Biddle, sentymalnie związany z Warszawą, bo przeżył w niej pierwsze dni września 1939 roku, jako ostatni ambasador USA przy rządzie RP.

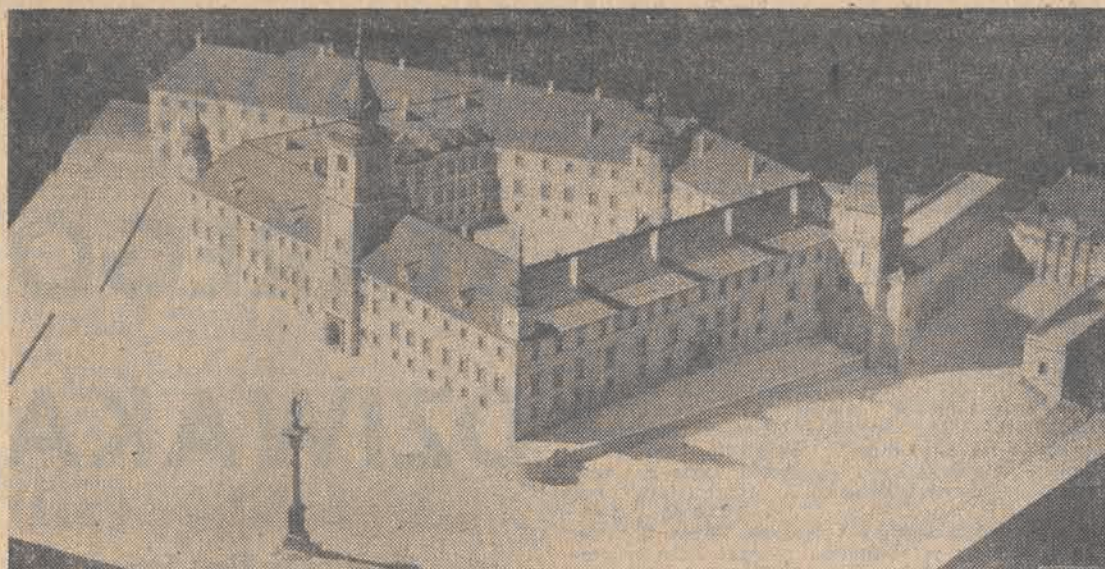
Wypiliśmy tego wieczora sporo whisky za Warszawę, toteż byłem lekko nieprzytomny następnego dnia rano, kiedy dość brutalnie w prasowej kwaterze wydłagało mnie z łóżka dwóch amerykańskich żołnierzy z groźnymi opaskami: „Military Police”! Kazał mi się szybko umyć, ogolić i ubrać i jechać natychmiast z nim, bez śniadania, do pika Biddle’a. Wkrótce znaleźliśmy się w przedpokoju jego gabinetu, z którego wyszedł tak przyjaźnie mi wczoraj pułkownik i nie witał się ze mną powiedział do kogoś wewnątrz:

— Jest tu ten osobnik.

„Halo, Asmański!”

W tej chwili zobaczyłem attaché wojskowego naszej ambasady w Paryżu, pika Mariana Naszkowskiego. Po przywitaniu się szybko wyjaśnione zostało nieporozumienie. Zaczyna Biddle bardzo po angielsku przekreślił moje nazwisko, tak jak kiedyś listonosz w Berlinie, toteż pierwszy oficjalny gość w Kwaterze Głównej Eisenhowera kategorycznie zaprzeczył, jakoby na terenie Niemiec okupowanych mógł przebywać i działać oficjalny korespondent rządowej „Rzeczypospolitej” o nazwisku... Asmański. Pułkownik Biddle upierał się przy swoim, więc by rozstrzygnąć sprawę sprowadzono mnie z pomocą „MP”. Biddle natychmiast przeprosił mnie i uściślał, równie serdecznie jak poprzedniego wieczora. Na pamiątkę tego incydentu, lekko się spotykałszy, zresztą dość często w następnych kilkunastu miesiącach jego pobytu w Niemczech, on wołał do mnie uparcie:

— Halo, Asmański!
A ja odpowiadałem równie przyjaźnie:
— Halo, Biddlewski!



STANĄŁ

Liczba osób pracujących społecznie od 4 lat na Zamku i dla Zamku przekracza 100 tys. osób. Zebrało ponad 500 mln. zł i przeszło 1 mln. dol.; sumy te rosły w wielu przypadkach z przyszłymi wzdrowie grozy, choć były i wpłaty bardzo duże. Nie wymieniamy jednak nawet tytułem przykładu jednych, by nie skrzywdzić innych.

TERMIN
PIERWSZY I NASTĘPNE

Kiedy w swoim czasie ogłoszono, że na 22. VII. 1974 r. gotowa będzie bryla Zamku — wielu wątpiło w realność terminu. A jednak udało się uruchomić zamkowe zegary 19 lipca o godz. 11.15 — dokładnie o tej porze, o której nie-mieckie bomby je zatrzymały. Dziś przed budowniczymi Zamku stoi następny termin: przed końcem przy-

idealnie równo, w linii.

Położenie sztukaterii to dopiero pierwszy etap prac wykończeniowych w części historycznej. Następnie trzeba pomalować ściany, wprawić okna, zainstalować elementy ozdobne, położyć posadzkę. Niech robocze harmonogramy pozostaną tajemnicą budowniczych. Ważne, żeby dotrzymali głównego terminu. Co przecież nie będzie łatwe, bo „zamkowy” nie zależy wyłącznie od siebie.

Nie ulega wątpliwości że ta inwestycja bez licznych odgórnych poleceń, uzyskała najcenniejszy priorytet — priorytet społeczny. Nie ma takich drzwi, które nie otworzyłyby się przyjaźnie na hasło „Zamek”. A przecież są trudności:

ZAMEK
NAD WISŁĄ

autentyczne i niemałe. Aktualnie

choczący z oknami. Potrzebne do ich wykonania długie, niekiedy 4-metrowe fryzy wykonują Hajnowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego. Ale na fryzy potrzebna jest sucha drewnina. Dla dobrej realizacji zobowiązania zakłady muszą korzystać z suszarni wysokotemperaturowych, co powoduje perturbacje organizacyjne. A na fryzy czekają już stolarze z Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nr 1. Terminy nagła, zbliża się zima, a przecież wykonanie szybko 18 okien-kolosów to nie bagatelka tym bardziej, że robota przy nich artystyczna, nie przemysłowa.

NIEMOŻLIWE? — MOŻLIWE!

W przeciwieństwie do ok. 30 sal w skrzydłach: gotyckim, saskim i południowym — w innych częściach gmachu prace są mniej zaawansowane. Ale też termin ich zakończenia to dopiero 1978 r. Wygląd tych pomieszczeń może laika szokować: gołe mury i stropy, podłogi zawałone stertami gruzu, rolkami papy, przewodów, rur. W sali Zeromskiego np. robotnicy rozkują akurat spory fragment ściany. W oryginalnych rozmiarów mury trzeba bowiem dostawiać wloty 20 kilometrów przewodów od 20 najprzeróżniejszych instalacji. Niekoniecznie są to cienkie kable elektryczne czy telefoniczne: także 0,5-metrowej średnicy rury wentylacyjno-klimatyzacyjne, konieczne dla utrzymania stałej wilgotności i temperatury powietrza.

Wszystkie niemal przewody prowadzą na poddasze, gdzie mieścić się będzie maszynownia. Nie nie szkodzi, że na górze. Agregaty będą stosunkowo niewielkie, ale za to jak precyzyjne!

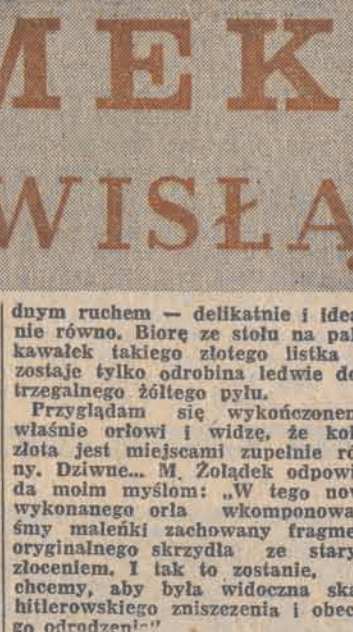
Chłód panujący na zamkowym poddaszu docenić można dopiero po wyjściu na dwór: od kilku dni Warszawa jest najgorętszą stolicą Europy. Schodząc ze skarpy w dół do obskurnego baracku. Mieści się w nim Pracownia, Konserwacji

Dzieł Sztuki. Królestwo plastyka mgr Mariana Żoładka, sanktuarium wyposażenia wnętrz zamkowych.

Patrząc na pracę snycerzy można się znużyć. Ruchy mają powolne, ostrożne, delikatne — mikroskopijne drgnięcia palców, uzbrojonych w dłuto. Na ziemię spadają nie wióry, ale po prostu drewniany proszek. Za wzory robocze służą ocalałe fragmenty autentycznych wnętrz oraz stare fotografie lub szkice.

„TAK TO ZOSTANIE”

Złotnik kończy właśnie pracę przy orle pod sklepieniem sali Audien-cyjnej. W tej pracowni trzeba mieć chybą najpewniejszą rękę. Dwa palce kładą cieniutki płatek złota je-



Fragment zamku w pieniężnej fazie odbudowy.

Baśnie...

Ten gatunek literacki zawsze znajduje się na liście bestsellerów. Są lektura „na dobrą noc” i na mądre przyszłe życie. Przy czym jednym dają do ręki antycznego Dżopa, drugim braci Grimm... Głęboko humanistyczne opowieści „Starego Dziwaka” z dalekiej Północy — Hansa Christiana Andersena — czyta cały młody świat. Ta lektura pozostawia trwały ślad.

Na Placu Ratuszowym...

Kto więc choć raz odwiedzi Kopenhagę — wczesniej czy później — znajdzie się na Radhuspladsen — placu Ratuszowym i stanie pod pomnikiem starszego pana w starożytnym meloniku na głowie i takim romantycznym „mantle” na ramionach. Spółwzrost Hansa Christiana dostrzeżliwie spogląda na „pamiętników”, cierpliwie wysłuchuje dialogu młodocianych i szczenioty damy zza oceanu w bajkowym kapeluszu.

Świat baśni, dziwów i fantazji Hansa Christiana Andersena w wielkość powstał kilka przeciętnie dalej — nad kanałem w kolorowej dzielnicy Nyhavn. Tu w jednym z domków — na drugim piętrze — pod numerem 67 żył i tworzył pod bokiem seamanów i obywateli w latach 1805—1884. Być może, że to niespokojne towarzystwo podzielało również na Hansa Christiana. Zwiędził prawie całą ówczesną Europę, szczególnie zaś dobrze spenetrował Skandynawię. On to właśnie przybliżył Duńczykom, oddalonemu zaledwie o kilkadziesiąt minut drogi promem, sąsiadowi — Szwecję pisząc o niej książkę, w której rozprawił się z królewskimi młotami wśród Duńczyków na temat Szwedów. Spowodowało to w pewnym sensie rozładowanie napięć powstałych w minionych wiekach w wyniku wojen prowadzonych przez te dwa sąsiedztwa — i bliższe sobie państwa.

ŚLADAMI STAREGO DZIWAKA

...i pod pomnikiem Syrenki

Tak więc Hans Christian Andersen pisał nie tylko owe urokliwe i wzruszające opowieści o Brzydkich Kaczuszkach, Królowej Śniegu i Dziewczynie z zaparkami, czy o Dzieleńcu cynowym żołnierzu... Pozostawił po nim powieści, dramaty i wiele artykułów. Andersen to również wielki wizjoner — w jednej ze swych prac wysunął rozwój techniki, która — w wielu wypadkach — dziś dysponujemy. (Bo czyż nie latamy na skrzydłach nad Atlantykami? — a przecież o tym m. in. właśnie pisał już wówczas Andersen).

Kolorowa Nyhavn. Tu, gdzie ongiś stał Hans Christian, śladu nie ma po epoce żagli i parowców. W starych domkach ryczą grające szafy, do



liczne tu rozsiadłych knajpek pchają się turyści zrywając wrażeń wśród pseudo-apasowskiego świata. Witryny sklepików oferują frywolne odzienie. Nowa epoka dyktuje swoje prawa. Tylko na końcu wrzynającego się w miasto kanału potężna kotwica-pomnik ku czci poległych duńskich marynarzy w czasie drugiej wojny światowej przypomina wesołemu światu o grozie minionych lat wojny.

Każdy przeciętny Duńczyk, z którym rozpocznie się dyskurs o jego kraju, najpierw opowie o Andersenie i... Hamlecie. A potem w grzecznej formie — bo Duńczycy są uprzejmi — przypomni o słynnym atomiście Nielsie Bohrze, przeżyciami z wiedzy o Kierkegaardzie. Na koniec jednak znów wróci do... Andersena i zawiezie pod pom-

nik Syrenki. Den lille Havfrue — Syrenka z andersenowskiej baśni znajduje się na niewielkiej skłacie w kanale koło Trzech Koron. U stóp zadumane dziewczątka z rybim ogonem zawsze gwaro. Turyści robiąc grupowe zdjęcia dziwniają się, że ta postać rozślizgnięta na cały świat tak odbiega od ich wyobraźni o córce króla mórz.

Wielka pielgrzymka

Kiedy przebywałem w Danii, czuło się atmosferę przygotowań do obchodów setnej rocznicy zgonu Wielkiego Bazarza. Jednak nie Kopenhaga nadawała ton przygotowaniom, a rodzinne miasto pisarza — Odense na wyspie Fionii, w którym od 1905 roku istnieje muzeum Andersena. Złożono je w utrzymanym z pietą domu starego szewca — ojca Hansa Christiana. Mieszkańcy Odense skrupulatnie zebrali każdą wzmiankę o życiu ich współobywatela. Niedysidejsi obywatele Odense na pięć lat przed śmiercią Hansa Christiana nadali swojemu ziomkowi honorowe obywatelstwo. Wielki samotnik i „stary dziwak”, jak o nim wówczas mawiano, przyjął ten gest z wielkim rozrównaniem.

Właśnie w Odense, gdzie znajdują się dzieła i przedmioty osobiste Andersena, odbędzie się centralne uroczystości. Biura podróży przewidują wielką pielgrzymkę czytelników ze świata. Młodych i starych. Nic dziwnego. Przecież Andersen to symbol świata, za którym się zawsze tęskni. W każdym wieku!

A mało kto z Polaków wie, że w mieście, którego symbolem jest również Syrena — Warszawa — w Muzeum Książki Dziecięcej, znajduje się oryginalne — jedno z pierwszych wydań zbioru baśni Andersena — Eventyr, fortalte for børn.

H. Z.

ARCHITEKT HITLERA

Zyciowe koleje Speera, o którym Hitler mówił po prostu: „mój architekt”, jego zaangażowanie w „dzieło” wodza Trzeciej Rzeszy, a równocześnie przedstawienie tego zaangażowania jako „ślepoty fachowców”, który nie mógł przeżyć całej gry politycznej — znalazło uznanie u milionów czytelników RFN jako odpowiednik własnej wenyj polowania spraw 12-letnich rządów Hitlera.

NADZIEJE „PRZY HITLERZE”

Kim jest Albert Speer, dziś 70-letni „rencista bez renty”, jak sam siebie nazywa, o którym encyklopedie piszą, iż „bez niezwykłej aktywności Speera Niemcy hitlerowskie nie byłyby w stanie tak długo utrzymać się w czasie wojny”. Studiował architekturę w Monachium i w Berlinie, tam był też asystentem w Wyższej Szkole Technicznej. Po udziale w NSDAP-owskim zebraniu, na którym przemawiał Hitler — wstąpił spontanicznie do jego partii.

Niedługo po tym porzucił asystenturę w Berlinie i podjął próbę usamodzielnienia się, zarabiając równocześnie domem rodziców w Mannheim. O swoich poglądach politycznych w owych latach mówił: „Co znaczą właściwie” poglądy polityczne. „Młodzi ludzie nie mie-

li wówczas zbyt wielkich szans, przy Hitlerze jednak można było mieć na nie nadzieję”. Nadzieje Speera na jakieś wielkie zlecenie spełniło się przy pomocy NSDAP. Zbudował („zrobiłem to gratis — otrzymałem przecież pieniądze od ojca”) budynek dla powiatowej organizacji partyjnej. Było to zlecenie przekazane z NSDAP przez Hankego — prawą rękę Goebbelsa, wówczas berlińskiego gauleitera. Ten sam Hanke wezwał Speera na początek 1933 r. do Berlina: „Jest tu dla ciebie wiele roboty”.

Tak rozpoczęła się kariera Alberta Speera w służbie Hitlera i jego partii. Projektował dekoracje do hitlerowskich manifestacji, rozbudowywał służbowe mieszkanie Goebbelsa, a przy tej okazji poznał osobiste Hitlera. Podczas prowadzenia prac — na zlecenie NSDAP — w Norymberdze jeszcze bardziej zbliżył się do Hitlera, który zaprosił go wówczas do swego monachijskiego mieszkania. Speer wspomina: „Ja sam oczywiście chejnie od razu zbliżyłbym się do niego, ale u Hitlera szło to znacznie wolniej. Powoli jednak zaczął znajdować u mnie upodobanie, byłem też coraz częściej zapraszany do niego, do kancelarii. Rzeszy na wspólne posiłki i od tego czasu wszystko szło już gładko”.

Od kilku lat pobudza się nad Renem zainteresowanie Hitlerem i jego poczynaniami. Mnóżą się książki, serie czasopism i płyt poświęconych wodzowi Trzeciej Rzeszy.

Bardzo częstym motywem przewodnim autorów tych wydawnictw i publikacji jest próba usprawliwienia swego współudziału w zbrodniach hitlerowskich. Charakterystycznym przykładem takiej próby są pamiętniki Alberta Speera, ministra zbrojeń w rządzie Hitlera, opublikowane po opuszczeniu przez niego więzienia w Spandau.

WIELKOŚĆ I UPADEK „ARCHITEKTA”

Rzeczywiście — 8 marca Hitler mianował 36-letniego wówczas Speera ministrem zbrojeń. Jak aktywnie poczynił sobie Speer na tym stanowisku, świadczyć może fakt, iż jeszcze w 1944 r. zakłady zbrojeniowe Rzeszy produkowały pod jego kierownictwem 425 proc. więcej czołgów niż w roku 1941, 486 proc. więcej dział, 520 proc. więcej amunicji, 703 proc. więcej myśliwców i 1291 proc. działek samolotowych. Człowiek, który to zdziwiał, mówi teraz: „Za wiele zrozumienia dla gospodarki nie miałem, jestem przecież architektem”. Miał jednak zasadę nie angażować się bezpośrednio, aby w razie czego uchylić się od odpowiedzialności, otoczył się bliskimi sobie fachowcami, którzy z kolei również otoczali się oddanymi sobie ludźmi.

Kiedy „architekt Hitlera” doszedł do wniosku, że mimo wzrostu produkcji przemysłu zbrojeniowego wojna jest dla Niemiec nie do wygrania? „Prawdopodobnie 12 maja 1944 r., kiedy Amerykanie po raz pierwszy wpadli na pomysł zbombardowania zakładów paliwowych. To był początek końca”. Dla niego osobiste konie przyszedł wraz z amerykańskim sierżantem, który 23 maja 1945 r. pojawił się w zamku Gluecksburg i nakazał mu spakowanie walizek. 1 października 1946 r. Albert Speer jako jeden z głównych przestępców wojennych otrzymał na procesie norymberskim wyrok 20 lat więzienia. 30 września 1967 roku z więzienia Spandau odebrał go służbowy mercedes A. Wolfa Mommsena, przewodniczącego zarządu koncernu Krupp.

Z czego dziś żyje? Z honorariów za swoje książki. Brudnopisy powstawały w okresie od-

siadywania wyroku, pisane po nocach potajemnie. Pierwsza z nich — były to jego wspomnienia o Hitlerze, współpracy z nim, rozmyślenia „jak to się stało, że...”

Speer stwierdza, „w konkluzji różnych medytacji”, że wielu ludzi nigdy nie pojęło, co się właściwie działo. Dla wielu, jak i dla niego, jest to — owa „ślepotą fachowców idiotów” (Fachidioten). W końcowej fazie jego wspomnień nie pozostaje już nic z dawnej lojalności wobec przywódcy III Rzeszy. Wspomnienia Speera, które ukazały się w 1969 roku stały się jednym z największych bestsellerów.

„JAK TO SIĘ STAŁO...”

Albert Speer wydaje obecnie drugą swoją książkę — „Spandauer Tagebücher”, w której opisuje swe dwudziestoletnie przeżycia w celi więzie-

nia w Spandau. Rzecz jest wykupiona „na pniu”. Wydawnictwo Ullstein startuje z 200-tyśięcym pierwszym wydaniem. „Die Welt” zakupiła prawo do druku w odcinkach za 600 tysięcy marek, zaś nowojorskie wydawnictwo Macmillan zapłaciło za prawo rozprawienia książki na rynku amerykańskim 350 tysięcy dolarów. Najwyższą sumę, jaką zapłacono kiedykolwiek za prawo rozpowszechniania jakiegokolwiek niemieckiej książki.

Tak po 30 latach od zakończenia wojny jej zły duch — Hitler, odgrywa nową rolę, staje się przedmiotem dociekań, medytacji, rozważań. A może to te 3 dziesięć lat oddalenia w czasie od okresu przestępstwa — przestępstwa, stają się dla wielu pretekstem do podjęcia próby usprawliwienia siebie, wybielenia? A także — jeśli się uda — przeniesienia winy na innych, na ofiary hitlerizmu.



u progu Detroit bankructwa

PO ZAPADNIĘCIU ZMROKU, GDYBY NIE ŚWIATŁA KILKU WIELKICH HOTELI, KTÓRE GÓRUJĄ NAD PUSTYMI ULICAMI, JAK SAMOTNE FORTCE, MOŻNA BY PRZYPUSZCZAĆ, ŻE DETROICKIE CITY CAŁKOWICIE WYMARŁO.

JESZCZE PRZED KILKU LATY TA CZĘŚĆ MIASTA NAWET W NOCY TĘTNIŁA ŻYCIEM, ALE WTEDY MIESZKAŁI TU LUDZIE BOGACI I ŚREDNIO ZAMOŻNI, PEŁNO BYŁO RESTAURACJI, NOCNYCH LOKALI ROZRYWKOWYCH I SKLEPÓW, KTÓRYCH WŁAŚCICIELE NIE DRZELI ZE STRACHU O SVOJE ŻYCIE, ZANIM PRZENIESLI SIĘ DO POŁOŻONYCH ZA MIASTEM, PEŁNYCH ZIELENI DZIELNIC WILLOWYCH.

Był to początek tragedii, która do dziś trawi prawie wszystkie amerykańskie metropolie. Do wojnych mieszkań przemieszali się najubożsi. Ludność, której duży procent stanowią elementy aspołeczne i kryminalne. Ponad 50 procent mieszkańców dzisiejszego Detroit to — ludność kolorowa, która w ub. roku po raz pierwszy wybrała własnego, czarnoskórego burmistrza.

ŚMIERĆ CENTRUM

„Detroit umiera” — pisał niedawno na łamach „The Detroit News” publicysta Lou Gordon. Rosnąca fala zbrodni wywołała masową ucieczkę z dzielnicy, w których młodzi częściej uciekają się samobrony, niż czytania i pisania.

Jasne jest dziś dla wszystkich, że rację mieli ci, którzy już pod koniec lat sześćdziesiątych w masowej przestępczości widzieli problem, który miał zaważyć na ekonomicznej sytuacji miasta. W ciągu trzech lat liczba jego mieszkańców spadła o 8 procent, co szybko wpłynęło na spadek dochodów miejskich. By powstrzymać dalszą ucieczkę ludności i umocnić zaufanie mieszkańców do władz, mayor Young Coleman (odpowiednik burmistrza), rzucił hasło budowy nad rzeką Detroit supermodernego centrum hotelowo-handlowo-rozrywkowego, dając mu symboliczną nazwę „Odrodzenie”.

Wprawdzie wyrastają już w ziemi dwie betonowe, wysokie rotundy luksusowych domów apartamentowych, to jednak pozostałe plany musiały odłożyć ad acta, miasto bowiem ma teraz znacznie poważniejsze i bardziej elementarne kłopoty: grozi mu bankructwo.

Detroit wyczerpało już wszystkie własne środki i możliwości kredytowe i z kilkunastu tysięcy jego pracowników nikt nie wie, czy otrzyma następną pensję. Mayor Young usiłował dokonać szeregu oszczędności, m. in. poprzez zwolnienie z pracy ponad 800 policjantów i 300 strażaków. Kiedy okazało się, że zwolnieni mają być legitymujący się najniższym stażem pracy Murzyni, mayor — sam pochodzenia murzyńskiego — szybko zmienił decyzję i polecił, by zwolnienia objęły w równej mierze policjantów białych, jak czarnych, bez względu na okres pracy. To z kolei wywołało natychmiastową i bardzo burzliwą demonstrację protestacyjną ze strony białych policjantów i strażaków.

Coleman Young znalazł wyjście z impasu. Oświadczył miłośnikom, że zrezygnuje ze zwolnień, jeśli policjanci wyrażą się podwyżek, jakie przyznał im przed czterema tygodniami...

Sprawa utknęła na martwym punkcie, po pierwsze bowiem zmniejszenie ilości policjantów musiałoby wydatnie wpłynąć na obniżenie stanu bezpieczeństwa w

mieście, po drugie zaś znalezienie dla zwolnionych pracy w obecnym okresie jest niemożliwe, miasto bowiem wykazuje najwyższy w całym Stanach Zjednoczonych, bo sięgający 25 procent wskaźnik bezrobocia, związany z głęboką depresją amerykańskiego przemysłu samochodowego.

ZNIAK RATUNKU

Równie ciężkim i skomplikowanym problemem Detroit jest tzw. integracja szkolna, którą miasto musi przeprowadzić jeszcze w bieżącym roku. Ponieważ ludność biała przeniosła się na przedmieścia, do szkół położonych w centrum miasta uczęszczają niemal wyłącznie dzieci czarne, a do szkół na przedmieściach dzieci białe, co Murzyni uznali za nowy przejaw segregacji rasowej i uzyskali prawomocne orzeczenie sądowe, nakazujące władzom miejskim przewożenie autobusami odpowiedniej ilości dzieci białych do szkół w śródmieściu, a dzieci czarnych do szkół na przedmieściach.

Tak mechaniczne potraktowanie problemu integracji przez sędzię, wywołało nową ucieczkę ludności białej poza granice miasta, a władze miejskie postawiły w obliczu nowych wydatków, sięgających 10 milionów dolarów rocznie. By orzeczenie sądu zrealizować, miasto musiałoby zakupić trzyście autobusów i zaangażować

do nich odpowiednią liczbę kierowców, a na tak poważny wydatek go nie stać, tym bardziej, że ludność murzyńska — jak wykazały ankiety — wcale nie tęskni, by czarne, najczęściej ubogie dzieci, siedziały w jednej klasie z białymi, znacznie bogatszymi dziećmi. Zreszta w detroickich szkołach białe dzieci znajdują się w mniejszości — 70 procent dzieci to dzieci murzyńskie i ich liczba wzrósł w ciągu dwóch lat do 80 proc.

Ponieważ wiosną nie przyniosła oczekiwanego ożywienia na rynku samochodowym, jedyną szansą uniknięcia bankructwa stała się dla Detroit pomoc finansowa od amerykańskiego rządu. Mayor Young pojechał więc do Waszyngtonu i przedstawił prezydentowi Fordowi swój plan uzdrowienia sytuacji, prosząc o roczną subwencję w wysokości dwóch bilionów dolarów. Podobno prezydent Ford, który przez wiele lat reprezentował w Kongresie stan Michigan, życzyliwie ustosunkował się do postulatów mayora i sprawa była bliska załatwienia, gdyby w międzyczasie z podobnym postulatami nie wystąpił burmistrz największego miasta Stanów Zjednoczonych — Nowego Jorku, które z braku pieniędzy musiało już zamknąć 53 szkoły powszechne i kilka bibliotek, i nie ma żadnych — do słowno — funduszy na wypłacenie pensji kilkudziesięciu tysiącom swoich pracowników.

A. M.

DZIENNIK POPULARNY nr 169 (8167)



K. Gott
M. Magomajew

O ESTRADZIE

Od pewnego czasu, czasopismo „Sowietskaja Kultura” prowadzi na swych łamach dyskusję na temat rozrywki i sztuki estradowej. Oto fragmenty opublikowanej interesującej dyskusji, zatytułowanej „Estrada — praca i talent”, w której uczestniczą: Karel Gott i Muslim Magomajew.

K. G.: — Na początku mojej kariery śpiewałem repertuar klasyczny, występowałem w operach, a dopiero później trafiłem na estradę. I chyba wówczas zdałem sobie sprawę, że dobry artysta estradowy musi w ciągu 3 minut przekazać cały ten koncentrat emocji, jaki śpiewak operowy przekazuje podczas 3-4 aktów. Opera ma swoje określone kanony, natomiast w muzyce estradowej można improwizować, interpretować i poprzez dobór repertuaru, aktorstwo wpływać na słuchacza. I na to wszystko śpiewakowi musi wystarczyć 3 minuty (...).

M. M.: (...) Stosunek do muzyki estradowej jako do mecha nicznego tylko odtworzenia cudzej przecież piosenki, zabija ten gatunek. Artysta, uważający się za śpiewaka, musi przede wszystkim w swej sztuce pokazać indywidualność. Bywają, oczywiście, wypadki, że śpiewak pozbawiony jakiegokolwiek talentu zdobywa sławę dzięki jednemu szlagierowi. Ale co się stanie z takim artystą, jeśli zabraknie następnych przebojów? A ile mamy takich śpiewaków, którzy nie wiedzą gdzie na pięciolini szukać nuty „do”? (...) Dziś jeśli artysta nie umie czytać nut, jeśli nie ma muzycznego wykształcenia — to co mu można poradzić?

K. G.: — U nas to także jeden z ważniejszych problemów. Mniej więcej przed 5 laty rzucano w CSRS hasło: „Szerzej otwórzcie drogę młodym talentom”. I organizowano ok. 20 festiwalu rocznie, a każdy odkrywał nowe „gwiazdy” estrady, które coraz tłumniejszemu pojawiali się na koncertowych scenach całego kraju. A kiedy okazało się, że nowe „sławy” nie nie potrafią, pretensjom i bżom nie było końca.

M. M.: — W naszej telewizji też prezentowano program „Szukamy talentów”. Młodzi przyjeżdżali z całego kraju i śpiewali, a biedny słuchacz był skazany na 3-4 godzinny zleż programu. Teraz nazwano go skromniej: „Mode głosy”. Myślę, czy nie można wprowadzić wewnątrzredakcyjnej selekcji i prezentować telewizji kilku najlepszych wykonawców, tych rzeczywiście utalentowanych? (...)

K. G.: — I... dlatego widzę jest przekonany, że taki jest właśnie ogólny poziom pieśniarskiej sztuki estradowej i że „lekka muzyka” — to zwykła szmira. (...) Stąd np. u nas zrozumieliśmy, że do różnorodnych festiwalu nie wolno zapraszać wszystkich, którzy tego chcą.

M. M.: — Występ na estradzie, wykonanie jednej piosenki trwa 3-4 minuty. A jej przygotowanie — kilka miesięcy. Twórczość estradowa — to przecież także szukanie własnej osobowości. Ale na to poszukiwanie składa się ciężka, mordercza praca. Bo ona w efekcie decyduje o każdej liczącej się wartości w sztuce (...).



★ TEST ★ TEST ★ TEST ★ TEST ★



Powyżej widzisz 3 obrazki. Obejrzyj je po kolei i za każdym razem zanotuj, co ci przychodzi na myśl. Nie staraj się być logicznym, nie natężaj umysłu. Pisz to co samo się nasunie.

Oto kilka rozwiązań, z których wywnioskujesz coś o sobie, porównując z własnymi rozwiązaniami.

RYSUNEK A.

▲ Odpowiedź osoby zamkniętej w sobie i źle przystosowanej do życia.

Dziewczyna patrzy, jak odchodzi jej narzeczony, który z nią zerwał. Nasuwa to myśl o miłościach z góry skazanych na klęskę. Ona jest arystokratką, on nieskiego stanu. Powieści historyczne są ciekawe. Dobrze byłoby żyć, tak jak ta bohaterka, w średnio-wiecznym, zamiast w dzisiejszych czasach.

▲ Odpowiedź osoby zamkniętej w sobie i obciążonej kompleksem niższości.

Ten człowiek, który nadchodzi drogą, to ja. Wracam z dalekiej podróży do tej dziewczyny, która na mnie czekała. Chciałbym ją wyrwać z zamku, w którym więdnę. Nie udało mi się, więc nie mam pieniędzy. Może ona jednak zgodzi się żyć ze mną, w biedzie i na uboju.

▲ Odpowiedź osoby, która kompensuje kompleksy.

Cały ten romantyzm jest blaga. Nie ma niewinnych dziewczyn, nie ma Rómeów. Ona powinna obciąć włosy i modnie się ubrać wówczas zobaczylibyśmy.

▲ Odpowiedź osoby o otwartej naturze i zrównoważonym umyśle.

Jest to obraz dla czułych dusz, mnie on nie mówi. Dłaczego to drzewo jest szarpane wichurą, skoro świeci słońce? To pewnie słońce jest nie, ja wolę letnie. Dziewczyna powinna jeść witaminy, pracować, wyjść ze swojej skorupy, zamiast spędzać czas przy oknie na marzeniach, które nigdy się nie zrealizują.

OGÓLNE: osoby nieśmiałe, prześladowane i skłonne do lęków znajdują w tym obrazku same elementy negatywne. Postać sylwetka — w ich interpretacji, oddala się od domu, ucieka, porzuca. Albo jeśli się zbliża, to ze złą nowiną. Dziewczyna jest samotna i lęka się. Dom jest arystokratycznym zamkiem. W jej

zaś ta osoba zwróci uwagę na drzewo bez liści, zimne bezlistne światło, smutną porę roku.

▲ Osoby z kompleksem niższości wyobrażają sobie człowieka wypędzonego z domu przez rodzinną lub odrzuconego samotnika. Zauważa skrzycone drzewo i blade smutne światło. Może działać mechanizm kompensacji, wówczas badany identyfikuje się z sylwetką, która w jego pojęciu zbliża się, by wywołać dziewczynę z opresji.

▲ Osoby zamknięte w sobie pożą naciśk na samotność, moment rozstania, lęk, usunięcie się od świata.

RYSUNEK B

▲ Odpowiedź człowieka lekkiego i nieśmiałego.

Osoba, która podaje kwiaty, jest moją żoną. Wokół niej ludzie, którzy nie docenił mnie, za życia. Statua przedstawia mnie silnego i spokojnego, jakim chciałem być. Gdy ci ludzie odejdą zostanę samotny.

▲ Odpowiedź osoby towarzyskiej i zrównoważonej (przynajmniej na pozór).

Po co statua? Nie widzę potrzeby stawiania ludziom posągów. Życie jest krótkie i przełotne, nie ma co udawać, że jesteśmy nieśmiertelni, zostaje tylko wynik naszej pracy, i to nie na długo.

OGÓLNE: statua, samotna wśród pustej przestrzeni, nasuwa refleksje o wielkich ludziach, o sławie, władzy, potęgę, nieśmiertelności. Osoby obciążone kompleksem niższości umieszczają w tej postaci swoje własne skryte aspiracje, wyobrażają sobie podziw tłumów, swoje wielkie dokonania, swoje imię z szacunkiem wymawiane — albo też zaresagują agresywnie, jak w ostatnim przykładzie powyżej.

RYSUNEK C.

▲ Odpowiedź osoby skłonnej do lęków.

Okna są zamknięte. Wszyscy mnie unikają, mój cień leży na ziemi i jest tak, jak ja, bez twarzy, bez duszy, bez radości. Niechby ta uliczka co rozsądziła, niechby ta nieruchoma postać znikła na zawsze z powierzchni ziemi.

▲ Osoba źle przystosowana do życia, uciepiona przesiadką.

Wracam na miejsce, gdzie upłynęło moje smutne dzieciństwo. W ciągu całego życia często myślałem o tym miejscu. Jest dalek, tak opuszczone i przynębiające, jak ongi. Nie poznaje znajomych domów, ani okien, zaraz odejdę, nie znalazłszy tu pociechy.

▲ Osoba skłonna do lęków, ale dzielna.

W zachodzącym słońcu, mój cień wydłuża się za moimi plecami. Chciałbym się oderwać od tego cień, pojąć napróżd nie oglądając się za siebie, zostawiając za sobą wspomnienia i żale. Jestem w wyłotu uliczki, chwilę się waham, ale zaraz ja opuszczę i odejdę w życie, aby już nigdy tu nie wrócić.

OGÓLNE: interpretacja tego rysunku może być dwójaka: albo wyraża chęć wyjścia, ucieczki z żałki, symbolizującego smutek i niepowodzenie — albo też wyraża chęć schronienia się tutaj, w cień, po zawodach i klęskach poniesionych w życiu.

Wcześniej, niż „Alicja w krainie czarów”

Minie jeszcze lat czterdzieści pięć, zanim angielski naukowiec i poeta Charles Lutwidge Dodgson pod pseudonimem Lewis Carroll da światu w r. 1865 tak niezmiennie popularną książkę jak „Alicja w krainie czarów”. I lat sześćdziesiąt z górą, nim w zapadłym wówczas Koninie Zofia Urbanowska napisze swą uroczą powiastkę „Gucio z czararowami”. Tymczasem już w r. 1820 opublikowany zostaje w Warszawie utwór polskiego autora,

powieść dla dzieci o fantastycznym temacie podróży do krainy czarów i cudów. Autorem jej był znany poeta polskiego sentymentalizmu, „Śpiewak Justyny” — Franciszek Karpiński. Powieść nosiła tytuł „Podróż w kraj czararowami — dziełom dla ich rozrywki i nauki”.

Kwestię, że Karpiński tę powieść napisał rozstrzygnęło odkrycie w r. 1964 w Krakowie (w czasie pracy nad segregowaniem znajdujących się tam obecnie zbiorów archiwum rodzinnego Chodkiewiczów z Młynowa) nieznanej listy Karpińskiego z datą 16 grudnia 1802 r. do Ludwika z Rzewskich Chodkiewiczowej. List nie wszedł do wydanej kilkanaście lat temu korespondencji „Śpiewaka Justyny” z lat 1783-1823. Na zniszczonym przez czas papierze, pośliskim po latach atramentem pisany, kończy się słowami Karpińskiego: „Przyłączam i kopię mój, a siebie laskom pańskim polecając, z najgłębszym uszanowaniem zostaje”. Gdzie znajduje się obecnie przesłany wraz z listem „requis” Karpińskiego, którego treść musiała powstać przed wskazaną w liście datą, nie ustalono wleż jeszcze.

W każdym razie utworowi „Śpiewaka Justyny” należy się prymat, gdy mowa o fantastycznej literaturze dziecięcej.



W zachodzącym słońcu, mój cień wydłuża się za moimi plecami. Chciałbym się oderwać od tego cień, pojąć napróżd nie oglądając się za siebie, zostawiając za sobą wspomnienia i żale. Jestem w wyłotu uliczki, chwilę się waham, ale zaraz ja opuszczę i odejdę w życie, aby już nigdy tu nie wrócić.

OGÓLNE: interpretacja tego rysunku może być dwójaka: albo wyraża chęć wyjścia, ucieczki z żałki, symbolizującego smutek i niepowodzenie — albo też wyraża chęć schronienia się tutaj, w cień, po zawodach i klęskach poniesionych w życiu.

OGÓLNE: interpretacja tego rysunku może być dwójaka: albo wyraża chęć wyjścia, ucieczki z żałki, symbolizującego smutek i niepowodzenie — albo też wyraża chęć schronienia się tutaj, w cień, po zawodach i klęskach poniesionych w życiu.

OGÓLNE: interpretacja tego rysunku może być dwójaka: albo wyraża chęć wyjścia, ucieczki z żałki, symbolizującego smutek i niepowodzenie — albo też wyraża chęć schronienia się tutaj, w cień, po zawodach i klęskach poniesionych w życiu.

OGÓLNE: interpretacja tego rysunku może być dwójaka: albo wyraża chęć wyjścia, ucieczki z żałki, symbolizującego smutek i niepowodzenie — albo też wyraża chęć schronienia się tutaj, w cień, po zawodach i klęskach poniesionych w życiu.

OGÓLNE: interpretacja tego rysunku może być dwójaka: albo wyraża chęć wyjścia, ucieczki z żałki, symbolizującego smutek i niepowodzenie — albo też wyraża chęć schronienia się tutaj, w cień, po zawodach i klęskach poniesionych w życiu.

OGÓLNE: interpretacja tego rysunku może być dwójaka: albo wyraża chęć wyjścia, ucieczki z żałki, symbolizującego smutek i niepowodzenie — albo też wyraża chęć schronienia się tutaj, w cień, po zawodach i klęskach poniesionych w życiu.

OGÓLNE: interpretacja tego rysunku może być dwójaka: albo wyraża chęć wyjścia, ucieczki z żałki, symbolizującego smutek i niepowodzenie — albo też wyraża chęć schronienia się tutaj, w cień, po zawodach i klęskach poniesionych w życiu.

OGÓLNE: interpretacja tego rysunku może być dwójaka: albo wyraża chęć wyjścia, ucieczki z żałki, symbolizującego smutek i niepowodzenie — albo też wyraża chęć schronienia się tutaj, w cień, po zawodach i klęskach poniesionych w życiu.

OGÓLNE: interpretacja tego rysunku może być dwójaka: albo wyraża chęć wyjścia, ucieczki z żałki, symbolizującego smutek i niepowodzenie — albo też wyraża chęć schronienia się tutaj, w cień, po zawodach i klęskach poniesionych w życiu.

OGÓLNE: interpretacja tego rysunku może być dwójaka: albo wyraża chęć wyjścia, ucieczki z żałki, symbolizującego smutek i niepowodzenie — albo też wyraża chęć schronienia się tutaj, w cień, po zawodach i klęskach poniesionych w życiu.

OGÓLNE: interpretacja tego rysunku może być dwójaka: albo wyraża chęć wyjścia, ucieczki z żałki, symbolizującego smutek i niepowodzenie — albo też wyraża chęć schronienia się tutaj, w cień, po zawodach i klęskach poniesionych w życiu.

OGÓLNE: interpretacja tego rysunku może być dwójaka: albo wyraża chęć wyjścia, ucieczki z żałki, symbolizującego smutek i niepowodzenie — albo też wyraża chęć schronienia się tutaj, w cień, po zawodach i klęskach poniesionych w życiu.

OGÓLNE: interpretacja tego rysunku może być dwójaka: albo wyraża chęć wyjścia, ucieczki z żałki, symbolizującego smutek i niepowodzenie — albo też wyraża chęć schronienia się tutaj, w cień, po zawodach i klęskach poniesionych w życiu.

Paradoksy XX wieku

Z POKWITOWANIEM

Kare więzienia z zawieszaniem oraz pokwitowanie za zrekwirowane materiały propagandowe otrzymali od sądu w Monachium dwaj członkowie „Międzynarodowej NSDAP z siedzibą w USA: 34-letni student amerykański Mark E. Weber i 17-letni licealista bawarski Hans Altmann. Jak wielu obywateli RFN, Weber przed kilku miesiącami zainteresował się masowo rozpiskatowanymi w większych miastach ulotkami werbunkowymi: „Wstępnie do partii hitlerowskiej! Fuehrer Gerhard Lauck, miasto Lincoln w stanie Nebraska, przysięgam ci legitymację i wydawnictwa, przyjmuję składki i dary pieniężne”. Faszyzacja organizacja „NSDAP-AO” działa w Stanach Zjednoczonych całkowicie legalnie, dysponuje ogromnymi funduszami i własnym zapleczem politycznym, ściga od krajowych i zagranicznych członków po 10 dol. składki, wydaje tygodnik „Wezwanie do Boju”, „Fuehrer” Lauck często odbywa podróże po Europie, niedawno spotkał się ze swymi zwolennikami na wiecu w Hamburgu. Wielokrotnie też kadra nielegalnej „NSDAP-AO” organizuje wspólne zebrań z członkami legalnej, skrajnie prawicowej NPD. Altmann i Weber zostali zatrzymani przez policję podczas rozklejania afiszów i plakatów ze swastyką na gmachach publicznych Monachium w przeddzień rocznicy urodzin Hitlera. Obaj pochodzą z zamożnych rodzin, w ich mieszkaniach znaleziono wiele ilości świeżo przysłanych z USA materiałów propagandowych. Przed opuszczeniem sali sądowej obaj „bojownicy” oświadczili dziennikarzom: „Walkę będziemy kontynuowali”.

FACHOWE PORADY

Kukrit Pramoł, premier Tajlandii, bawił niekiedy z oficjalną wizytą w ChRL. Przewodniczący Mao udzielił mu osobistej audiencji i okazał się bardzo rozmowny: „Jeżeli chodzi o taj-

landzkich komunistów, to dajemy panu wolną rękę. W ciągu kilkunastu lat swego istnienia ich partia ignorowała Pekin, więc i ja odpisuję im pięknym za nadobne. Chętnie udzielił panu wskazówek, jak sobie z nimi poradzić, proszę zaufać mojemu doświadczeniu. Przede wszystkim żadnych dyskusji i polemik, za stosujecie wobec partii komunistycznej „kampanię milczenia”. Nie angażujcie też do walki siły zbrojne, bo wyrosnę wam na sowy ruch partyzancki. I poprzestanie na osadzaniu komunistów w więzieniach, lecz ich nie zabijajcie, aby nie krewad meczenników”. Premier Pramoł oświadczył, że człowiekiem nieskrywanym i poufne rady 81-letniego Mao zreferował dziennikarzom na konferencji prasowej w Bangkoku.

MODA NA STARSZYCH PANÓW

Skończyła się koniunktura w gospodarce kapitalistycznej. Zochoda i wraz z nią wygasła moda na technokratyczną kadre menedżerską typu „młode wilki”. Trwa kryzys i gwałtownie wzrasta zapotrzebowanie na bossów typu „starszy wyjadacz”. To nowe zjawisko znajduje odbicie w ekspertyzie opracowanej przez sekcję personalną zachodniemieckiego Związku Doradców Przemysłu i Handlu. Jak wynika z tego raportu, w tysiącach przedsiębiorstw ciężko dotkniętych recesją dokonuje się gruntownych zmian na stanowiskach kierowniczych. Idą w odstawkę „młodzi dynamiczni”, a ich miejsce najczęściej zajmują starsi panowie, mniej może obeznani z nowoczesnymi metodami marketingu, komputerami i technikami reklamy, za to doświadczeni, stateczni, rozważni, zimnokrwisti, nieskłonni do ryzyka i wyznający tradycyjny styl „rządów twardej ręki”. Wielu przedstawicieli tej starej gwardii nie legitymuje się wprowadzić dyplomami renomowanych akademii, często nie ma wcale wyższego wykształcenia, lecz są to ludzie gotowi pracować po kilkanaście go-

dzin i poświęcać przedsiębiorstwu wolne roboty i niedziele, nawet rezygnować z urlopów. Szczególnie wysoki jest popyt na starszych panów, którzy w poprzedniej praktyce dyrektorskiej mogli wykazać się sukcesami na polu obniżki kosztów, oszczędności materiałowych i placowych oraz upłygnięcia zapasów.

AROMATY

77 procent obywateli RFN uważa się za największych czystośćców na świecie. Tę pochlebną samocenę podważyli wyniki badań przeprowadzonych przez konsern perfumeryjno-kosmetyczny „Christiana Diora”: zaledwie 5 proc. zachodniemieckich mężczyzn bierze codziennie kąpiel, 89 proc. ogranicza powszedni kontakt z wodą i mydłem do skrawka szty, który wyciera znad kolanierzyka, zaś 53 proc. ankietowanych przyznało się do mycia pod pachami tylko „od czasu do czasu”. Z tych szczyrnych wynurzeń producent francuski wysnuł wniosek, że po tamtej stronie Renu otwiera się rynek zbytu — w zastępstwie wody i mydła — na wszelkie pachnidła. Istotnie, w 1974 r. wytwórcy krajowi i zagraniczni zdali sprzedać za ponad 400 milionów marek intymnych dezodorantów, wonnych emulsji, kremów i mydeł „dla panów”. Jako że higiena osobista jest w tym kraju cnotą prestiżową, zachodniemieckie wyplegnowany mecz czynna” lubi wystawiać w la- zience na pokaz kosmetyki renomowanych marek światowych. Badania rynkowe wykazały, że w przypadku pachnidła firmy „Elisabeth Arden” czy „Christian Dior” już w tej chwili osiągnięto w RFN wysoki, 25-procentowy udział nabywców pici meskiej.

POD CUDZĄ FLAGĄ

Składająca się z Filipińczyków załoga frachtowca „Dawn Grandeur” po zawinięciu do portów w Hamburgu ogłosiła strajk na znak protestu przeciw gwałtownemu wzrostowi kosztów własnych. W tej sytuacji konserny branżowe w obawie przed dalszym spadkiem cen i kurczeniem się zysków postanowiły zahamować rozwój produkcji i ograniczyć dostawy perel na rynki światowe.

IGRASZKI Z GLOBEM



Rys. J. Płisak



Rys. J. Sowiński

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
im. H. Sawickiej
w ŁODZI

świadczy usługi dla ludności oraz przedsiębiorstw
państwowych w zakresie:

- WYŚWIETLANIA RYSUNKÓW,
Łódź, ul. Kilińskiego 89, tel. 299-36;
- ŚWIATŁOKOPII,
- PRZEPISYWANIA TEKSTÓW,
Łódź, ul. Pabianicka 290, tel. 439-00.

Terminy natychmiastowe.

Zgłoszenia prosimy składać pod w.w. adresy.

2867-k

W związku z reorganizacją i przeprofilowaniem

WOJEWÓDZKIEGO
SZPITALA CHOROBY PŁUC
w TUSZYNIE K. ŁODZI
DYREKCJA SZPITALA

zatrudni natychmiast
lekarzy — chirurgów

na stanowiska:

- a) zastępcy ordynatora,
- b) asystentów,
- c) lekarzy po stażu, chcących
specjalizować się w zakresie
chirurgii ogólnej.

Kandydaci powinni złożyć: podanie, życiorys, ankietę personalną, uwierzytelnione odpisy: dyplomu, zaświadczenia o posiadaniu II lub I stopnia specjalizacji z zakresu chirurgii ogólnej oraz opinie z ostatniego miejsca pracy. Dojazd do szpitala autokarem służbowym. Prawo do 8-tygodniowego urlopu. Warunki szczegółowe do omówienia w dyrekcji szpitala.

2959-k

Dnia 30 lipca 1975 roku zmarł

S. + P.

JAN ŁOBZA

major rezerwy WP, uczestnik I i II wojny światowej.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2. VIII. br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza wojkowego na Dotach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

NAJBLIŻSI.

Dnia 30 lipca 1975 roku zmarł w wieku lat 81

S. + P.

LUDWIK ROCH FEJA

Pogrzeb odbędzie się dnia 2. VIII. br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym z żalem zawiadamiają:

ZONA, CÓRKA I SYN.

Dnia 30 lipca 1975 roku, zmarła po ciężkiej chorobie

S. + P.

KATARZYNA MARCINOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. VIII. br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.

MAŻ.

W dniu 28 lipca 1975 roku zmarła w wieku lat 73, nasza najukochańsza Matka, Babunia i Teściowa

S. + P.

IRENA WŁODARCZYK

z domu KULCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. VIII. br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Zarzewie o czym z żalem zawiadamiają:

CÓRKA, SYN, ZIĘĆ I WNUKI.

W dniu 30 lipca 1975 roku, opatrzoną św. Sakramentami zmarł przeżywszy lat 74, ukochany Maż, Brat i Dziadek

S. + P.

JERZY STEFAN KALISZ

b. naczelnik Urzędu Akcyzy i Monopoli, były żołnierz AK batalionu „Kiliński” ps. „Korab” — uczestnik Powstania Warszawskiego.

Msza św. za duszę Zmarłego będzie odprawiona w dniu 2. VIII. br. o godz. 15 w kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej, w której nastąpi złożenie zwłok w grobie rodzinnym, o czym zawiadamiają Przyjaciół, Znajomych i Zyczliwych pogrążeni w smutku:

ZONA, BRATERSTWO I RODZINA.

KWATER
PRYWATNYCH
dla pracowników
zamieszkujących
w dzielnicy Dąbrowa
poszukuje

PMEIUP
„ENERGOMONTAŻ-
POLNOC”
Warszawa, Rejon Budów
ŁÓDŹ.
ul. Swojska 2a.

Szczegółowych informacji
udziela kierownictwo bud.
Łódź, ul. Swojska nr 2a.
2787-k

KUPIE dawne przybory
do palenia, papierosnice,
kubek i inne przedmioty
srebrne, najchętniej emali-
rowane lub grawerowane,
także tacę metalową oraz
kufel. Oferty „404528” Biu-
ro Ogłoszeń, Warszawa,
Poznańska 38 2832 k

KOMPLET mebli rumuń-
skich sprzedam. Tel.
798-27. Godz. 17-19 13112

Pojazdy

„SYRENE 105” w bardzo
dobrym stanie sprzedam.
Telefon 446-72, godz. 17-18

SPRZEDAM tanią „Octa-
vie Super” oglądać cały
dzień: Potulna 7-7
13250 g

SPRZEDAM tanią „Mo-
skwicza 403” Aleje Pol-
techniki 14, m. 58, po 15
12959 g

„VOLKSWAGENA 1303 S
Big” rok produkcji 1974,
z małym przebiegiem —
sprzedam. Tel. 401-87
12914 g

„FIATA 125 p” odbiór
„Polmozyt” sprzedam.
Oferty „13027” Prasa, Piotr-
kowska 98

„FIATA 125 p — 1300 sier-
pień 1971 sprzedam. Tele-
fon 389-60 13020 g

SAMOCHOÓD bagażowy —
„Pick-up” sprzedam. Za-
kęcie k. Koleszek, ul.
Piotrkowska 119 13019 g

„SYRENE 105” sprzedam.
Tel. 924-84, po 16 13057 g

MOTOCYKL M-72 sprze-
dam. Rewolucji 1905 r. 7.
m. 25 13055 g

SPRZEDAM wózek boczny
„MZ” ul. Minoży 15a od
ul. Morelowej 13107 g

„MOSKOWICZA 403” po
kapitałnym remoncie —
sprzedam. Szadkowskiego, Zie-
leniew, 99-105, Mazew 13104 g

„ZAPOROŻCA” sprzedam.
Pietrusińskiego 6, m. 24
13103 g

„SYRENE 105” — sprze-
dam. Rogozińskiego 14, m.
20, po 17 13390-13456 g

„FIATA 850 Sport” sprze-
dam (150.000), tel. 713-32
(godz. 18-19) 13369 g

„DACIE” (1974 — październik)
stan bardzo dobry
sprzedam. Ul. Berka
Joselewicza, garaż nr 6
godz. 16-19 13390 g

„TRABANTA 601” rok
prod. 1971 sprzedam. Tel.
463-02, godz. 18-20 13334 g

Lokale

MAŁŻENSTWO pilnie po-
szukuje pokoju w Łodzi
lub okolicach Łodzi. (Mo-
żliwość opieki.) Oferty
„12984” Prasa, Piotrkow-
ska 98

MAŁŻENSTWO z dzie-
ckiem poszukuje mieszka-
nia. Oferty „12982” Prasa,
Piotrkowska 98

TOMASZÓW Maz. — cen-
trum, pokój, kuchnia (33
m) balkon, wygodny — za-
mienie na mieszkanie w
Łodzi lub okolicy. Oferty
„12961” Prasa, Piotrkow-
ska 98

M-3 przy Rondzie Titowa
do wynajęcia na dwa la-
ta. Płatne z góry. Oferty
„12954” Prasa, Piotrkow-
ska 98

KAWALERKĘ lub M-2
własnościowe kupię. Oferty
„12944” Prasa, Piotr-
kowska 98

MŁODA, pracująca dzien-
nie poszukuje niekupu-
jącego pokoju. Oferty
„12915” Prasa, Piotrkow-
ska 98

MIESZKANIE spółdzielcze
M-3 — Teofilów zamienie
na M-4 na Górnej. Tel.
401-87 12913 g

LOKAL lub warsztat sa-
mochodowy kupię — wy-
dzierżawię. Oferty „12962”
Prasa, Piotrkowska 98

PILNIE poszukuję samo-
dzielne mieszkanie — na
rok. Płatne z góry. Tel.
225-43 godz. 8-15 12959 g

Nieruchomości

SPRZEDAM działkę w
Ksawerowie, ul. Mały
Skret 14 12949 g

KUPIE dużą wille w sta-
nie surowym z ładną dział-
ką. Oferty „12980” Pra-
sa, Piotrkowska 98

NIEWIELKI plac pod bu-
dowę kupię. Oferty
„12970” Prasa, Piotrkow-
ska 98

DZIAŁKĘ pod budowę
domu jednorodzinnego par-
terowego z dokumentacją
— sprzedam. Aleksandrów
Łódzki — Wola Grzym-
kowska 11. Sobota — nie-
działa 12935 g

DOM murowany, podpiw-
niony sprzedam. Robot-
nicza 2 12951 g

SPRZEDAM gospodarstwo
rolne 5 ha. Stanisław
Kwatek, Matyldów 4, gmi-
na Rawa Maz. 12763 g

SPRZEDAM hodowlę li-
sów wraz z urządzeniem
— ul. Tomaszowska (przy
straży) dojazd aut. 83,
niedziela 9-17 13079 g

TANIO sprzedam 2 ha
ziemi w Woli Zaradzyn-
skiej i 1,58 ha w Grodz-
ku k. Rzgowa — białe
Łódź. Wiadomość Łódź,
ul. Orłowska 52 — Win-
towicz 13015 g

KUPIE domek jednorod-
zinny z działką. (Pośred-
nicy wykluczeni.) Oferty
„13058” Prasa, Piotrkow-
ska 98

WYTWÓRNIE Wód Gazo-
wanych sprzedam. Oferty
„12957” Prasa, Piotrkow-
ska 98

SPRZEDAM działkę leśną
2.200 m w Rosanowie, tel.
841-78, godz. 7-14 13118 g

KUPIE pierścione i ko-
rale z turkusów. Oferty
„12769” Prasa, Piotrkow-
ska 98

KUPIE bony PKO. Tel.
385-13 11856 g

OGRODZONA działka —
0,32 ha w Rzgowie —
sprzedam, obok przystan-
ku tramwajowego. Oferty
„13393” Prasa, Piotrkow-
ska 98

Kupno-
Sprzedaz

PUDEŁKI miniaturowe srebr-
ne szklenia — sprzedam.
Łódź, ul. Pietrusińskiego
24/28, m. 20. Grabowski
13050 g

HIACYNTY białe do pe-
dzenia i średnie oraz tu-
lipany — sprzedam. Cebulki
średniej wielkości i drob-
nice, czyste odmiany —
sprzedam. Zapytania kie-
rować: Jerzy Nowak, Pa-
bianice 1, skrytka pocztowa
70 13025 g

PARKIET dębowy kupię.
Dzwonić po 18 (352-30) 13216 g

TANIO sprzedam minikal-
ulator z pamięcią, 23 ope-
racje. Tel. 291-75, w. 95,
godz. 8-14 13080 g

ZŁOTA biżuteria sprze-
dam. Oferty „13054” Pra-
sa, Piotrkowska 98

SUKNIĘ ślubną superle-
gancją (170 cm). Ul. Bar-
dowskiego 5/19 12999 g

GRANATY w pierścieniu,
brodce, naszyjniku lub
inna dawna ładna biżute-
ria kupię, także sprzed
1850 — monety. Oferty
„404518” Biuro Ogłoszeń,
Warszawa, Poznańska 38

BONY kupię. 736-66 wie-
czorem 13417 g

Pracownicy poszukiwani

- MONTERÓW konstrukcji stalowych i rurocią-
gów energetycznych,
- SPAWACZY elektrycznych i autogenicznych,
- CIESLI do wykonywania rusztowań montażo-
wych,
- PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do
pracy na budowach łódzkich
przyjmie Przedsiębiorstwo Montażu Elektrowni i
Urządzeń Przemysłowych Warszawa, Rejon Budów,
Łódź, ul. Swojska 2a, tel. 910-28, 2789-k

WITAJ SZKOŁO!

Rodzice Uli i Darka
dokonali już niezbęd-
nych zakupów na se-
zon szkolny

w HANDLOWYM
DOMU DZIECKA.

Handlowy Dom Dzie-
cka i DH „Uniwersal”
w Łodzi oferują swym
najmłodszym klientom
bogaty asortyment ubra-
nia szkolnych codzien-
nych i na specjal-
ne okazje, obuwia, no-
wych wzorów torni-
strów i toreb szkolnych
ze skaju, dermy i skó-
ry, worków na obuwie
oraz innych niezbęd-
nych dodatków.

Zapamiętaj!
— HANDLOWY DOM
DZIECKA,
ul. Piotrkowska 60
— DH „UNIWERSAL”,
pl. Niepodległości 4
— ZAPRASZAJĄ!

ZAPISY

ZAKŁADY PRZEMYSŁU
ODCIEŻOWEGO

im. dr A. Próchnika
w Łodzi, ul. Sienkiewicza 113
ogłaszają zapisy

uczniów do klasy pierwszej
Zasadniczej Szkoły Zawodowej
na rok szkolny 1975 — 1976 do
praktycznej nauki w zawodzie:

KRAWCA i SZWACZA.

Nauka trwa 2 lata. W okresie
trwania nauki uczniowie otrzy-
mują wynagrodzenie w wyso-
kości:

- w I roku nauki — 300 zł,
- w II roku nauki — 480 zł.

Warunkiem przyjęcia jest ukoń-
czenie szkoły podstawowej.

Po ukończeniu nauki absolwenci mają za-
pewniającą pracę w przedsiębiorstwie i
możliwość dalszej nauki w Technikum
Odzieżowym.

2881-k

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

skupują sklepy

VERITAS

w Łodzi, ul. Piotrkowska 263,
ul. Tuwima 14.

ZŁOM SREBRA SKLEP „VERITAS”
w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej 34.

SKLEP BRANŻOWY PRZEMYSŁU
SKÓRZANEGO „POLBUT”

w Łodzi, ul. Nowotki 10

oferuje



LUKSUSOWE OBUWIE DAMSKIE

W MODNYCH WZORACH WŁOSKICH,
produkcji WZPS „SYRENA” w Warszawie,
wykonane ze skór naturalnych miękkich i elastycznych.

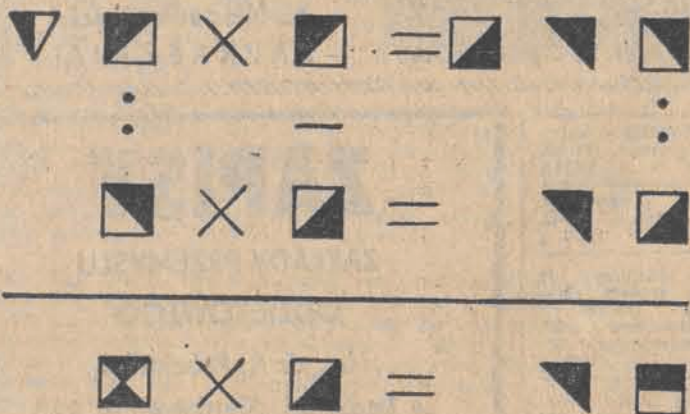
2907-k

15 różnic

Rysunek prawy różni się od lewego aż 15 drobnymi szczegółami. Spróbujcie je odnaleźć.



Zadanie arytmetyczne



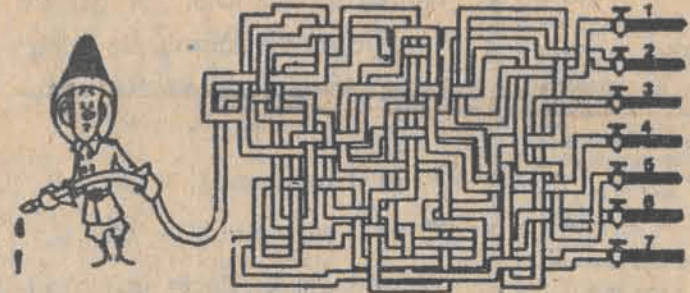
Poszczególne znaki graficzne należy zastąpić odpowiednimi cyframi i wykonać wskazane działania arytmetyczne. Pamiętajcie przy tym

należy, iż jednakowym znakiem graficznym odpowiada te same cyfry.

Rozwiązania (przynajmniej dwóch zadań) nadsyłać należy pod adresem naszej redakcji (Łódź, ul. Piotrkowska 96) z dopiskiem na kopertach (kartach) „Rozkosze łamania głowy” nr 115.

Strażak

Który kurek winien odkręcić strażak, aby popłynęła nim woda do ogniowego węża?



Tłum.: RYSZARD NORSKI



Minałem bramę wjazdową, skręciłem na prawo i lechałem jasno oświetloną aleją aż do mostu, potem wjechałem na szosę nadbrzeżną, ciągnącą się wzdłuż rzeki. Po paru minutach jazdy dotarliśmy na miejsce, o którym myślałem. Zahamowałem, obróciłem samochód w kierunku rzeki oświetlonej światłem księżycy i stanąłem. Poza kumkaniem żab w trzcinie dalej w górze rzeki i pluskiem fal o nabrzeże nie było słychać żadnego dźwięku, który by nam przeszkadzał.

— Czy chciałaby pani wysiąść? — zapytałem przerywając w ten sposób milczenie, które nam ciążyło od chwili wyjazdu z terenu klubu.

Rozprostowała się, jak gdyby była zatopiona w myślach o sto mil stąd, rzuciła niedopałek papierosa do rzeki i potrząsnęła głową.

— Nie, możemy rozmawiać tutaj. To pan właśnie jest tym człowiekiem, który znalazł Souklego?

— Tak. Czy ma pani wiadomości od małżonka?

— Telefonowali do mnie dziś wieczór. Żądają pięćset tysięcy. Powiedzieli, że on czuje się dobrze i tęskni, żeby mnie jak najprędzej zobaczyć. — Mówiła zimnym bezbarwnym głosem, w którym nie udało się jej przecieć ukryć wszystkich leków. — Pieniądze muszą być przekazane pojutrze wieczorem, wypuszcza, jak tylko otrzymała okup.

Nie odpowiadałem. Po długiej przerwie odwróciła głowę w moją stronę i przyglądała mi się z napięciem.

— Ktoś musi przekazać pieniądze. Chciałabym, żeby to pan zrobił. Dobrze panu za to zapłaci.

Tę właśnie ofertę się obawiałem. Kontakty z kidnaperami to sprawa niebezpieczna. Najczęściej pośrednik, przekazujący okup, bywa sam likwidowany.

— Czy pani dyskutowała już z kimś na ten temat? Potrząsnęła głową.

— To było dopiero pierwsze nawiązanie kontaktu. Pieniądze muszą być w używanych banknotach dwudziestodolarowych. Trzeba je zapakować w trzy paczki. W ostatniej chwili

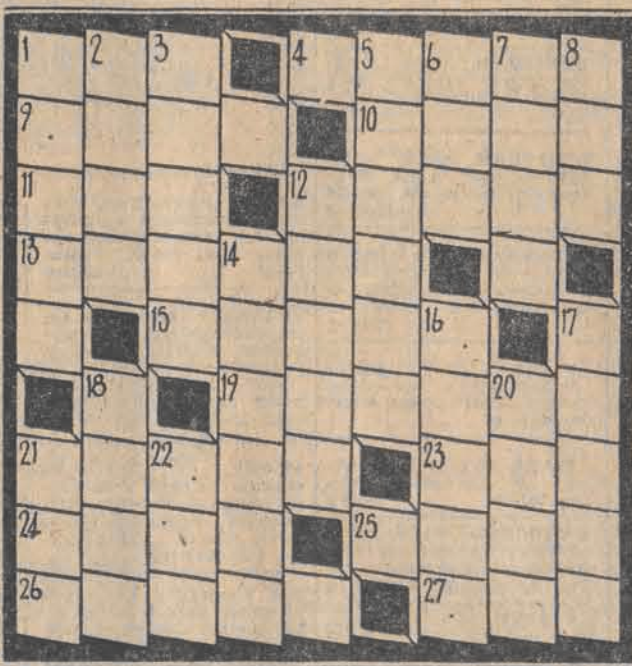
Rozkosze łamania głowy

(Redaguje HENRYK CISKI)

(115)

Krzyżówka

POZIOMO: 1. Sieć do połowów w jeziorach, 4. Zrzeszenie wiernych, 9. 51-procentowy alkohol z ryżu, 10. Rak wodny, 11. Autor poematu „Luna”, 12. Przemyca przez Kruszwice, 13. Miasto portowe w Iranie, 15. Pod kalką, 19. Malajski krzew z rodziny marzannowatych, 21. Obwód, cyr kul, 23. Część tułowia, 24. Płynię w południowo-zachodniej Francji, 25. Napój aromatyczny, 26. Pólmisek na wadze, 28. Nasz „Ikarus”.
PIKOWO: 1. Leży nad Bobrem, 2. Ali-Baba, 3. Łódź sportowa, 5. List bez podpisu, 6. Zając w gwarze myśliwskiej, 7. Znak, wróżba, 8. Czupryna pietruszki, 12. Nalewka z roślin, 14. Zasiłkowy wydawca i historyk (1715–60), 16. Twórca nowoczesnego państwa perskiego (1537–1628), 17. Autor „Komorników”, 18. Portowe miasto w Egipcie, 20. Stan rolniczy w USA, 21. Feudali abisyński, 22. Czarna Woda.



Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy” nr III

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: medal, wnuk, apatia, tomat, trop, ogarek, Iri, aracena, brytany, lep, Nikita, Akra, bukat, errata, kasa, larwa.

PIKOWO: myto, dama, aparat, Lateran, Wit, Narie, kopia, ogórek, Orneta, kanibal, cykuta, blask, Ypres, Ikar, atma, ara.

SZYFROGRAM

„Dla dżentelmena codziennie jest Dzień Kobiet”.

KTÓRA FIGURA?

Figura nr 3.

JAK ROZMIEŚCIĆ?

1–5–9, 2–5–8, 3–5–7, 4–5–6.

Nagrody (ufundowane przez PHD „Jubiler” w Warszawie) wylosowali: zegarek kieszonkowy — Zygmunt Piatkiewicz, 62-870 Białski, pl. Świerczewskiego 12, naszyjnik — Grażyna Chlebik, Pabianice, ul. Garnarska 23, pasek ozdobny — Feliks Fedzin, Łódź, ul. Skalna 28. Nagrody są do odebrania w sekretariacie naszej redakcji w godz. 9–16.

otrzymam instrukcję, gdzie trzeba je złożyć. — Odwróciła się ku mnie. — Pan chyba się tego nie boi?

— Będę mógł coś o tym powiedzieć dopiero wtedy, kiedy poznam bliższe okoliczności przekazania okupu.

— A zatem pan uważa, że sprawa może być niebezpieczna? — Uważam to za niewykluczone.

Otworzyła torebkę i wyjęła papierosy. Czując mnie, spytała niepewnym głosem.

— Jak pan myśli, wypuszczą go? Wziąłem papierosa, mechanicznie stuknąłem nim o palec, z nim zdobyłem się na odpowiedź.

— Taką możliwość uważam za prawdopodobną. Podaliśmy jej ogień i przez parę sekund paliliśmy w milczeniu.

— Chciałabym od pana usłyszeć prawdę — rzuciła nagle. — Czy oni go uwolnią?

— Tego nie wiem. Zależy to także od tego, czy on ich widział. Jeżeli nie, to nie ma powodu, żeby go nie uwolnić.

— A jeżeli ich widział? — Wtedy także zależy od wielu rzeczy. Kidnaperzy są tak samo bezwzględni jak szantażyści. Za porwanie człowieka grozi kara śmierci. Oni nie pójdą na żadne ryzyko.

— Nie ma nic takiego, czego bym nie zrobiła i nie ma tak wysokiej sumy, której bym nie zapłaciła, żeby tylko go uratować. To, że został porwany, jest wyłącznie moją winą. Gdyby nie mój majatek, interes by im się nie opłacił. Po prostu on musi do mnie wrócić.

Na to nie potrafiłem odpowiedzieć. Uważałem, że nie zobaczę go już nigdy w życiu. Przy tak wysokiej sumie, jaka wchodziła w grę, porywacze zdecydowali się prawdopodobnie go zabić. Najczęściej kidnaperzy wolili samodosądzić swoją ofiarę, aniżeli wypuścić na wolność. Było to dla nich bezpieczniejsze.

Zbyt wielu ludzi, których porwano, mogło później wskazać policji ślady, a to doprowadzało do tego, że kidnaperzy zostawali ostatecznie ujęci.

— Czy policja została powiadomiona o tym, że porywacze nawiązała z panią kontakt?

— Nie, i nie mam zamiaru ich informować. Ten mężczyzna dziś wieczór powiedział, że będą obserwować każdy mój krok i jeżeli wejść w kontakt z policją, Lee zostanie zamordowany. A poza tym policja nic nie potrafi zrobić. Oni jeszcze nigdy nikomu nie pomogli.

— Mam czas, żeby zastawić pułapkę. Na przykład banknoty można poznać tak, że nikt się nie zorientuje. W ten sposób można by przynajmniej dać policji możliwość schwytania ich, kiedy pani ma znaleźć się już w bezpiecznym miejscu.

— Nie — odparła z naciskiem. — Dajam słowo, że nie będę próbować niczego w tym rodzaju. Gdybym to uczyniła i gdyby oni się o tym dowiedzieli, a Lee by na tym ucierpiał, nigdy bym sobie tego nie wybaczyła. Chcę, żeby Lee znalazł się na wolności.

PIĄTEK — 1 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

9.00 Poranek. 10.00 „Nocny świadek” — film fab. prod. włoskiej. 15.50 Transmisja z zakończenia Obrad Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy 17.00 Dziennik. 17.10 „Obiektów”. 17.25 Mała encyklopedia zwierząt. 18.00 Twarze teatru: H. Grygaszewska. 18.35 Polska — Konto 15. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Gdzie dziewczęta z tamtych lat”. 20.55 Panorama. 21.40 „Książka z piósenkami”. 22.10 Dziennik. 22.30 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

16.30 „Ludzie z pierwszych stron gazet”. 17.20 „Tesnota Sherlocka Holmesa” — film fab. prod. czechosłowackiej. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Nocny świadek” — film fab. prod. włoskiej. 21.15 24 godziny. 21.25 Progi i bariery.

SOBOTA — 2 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

10.00 „Dziewczynka i echo” — film fab. 15.45 Program I proponuje. 16.00 Dziennik. 16.10 „Obiektów”. 16.30 ITP. 16.45 Z cyklu: „Brzytwa nieznana”. 17.05 Lektury Pegaza. 17.20 „A może by tak?” — reportaż. 18.00 „Nowe miasto na mapie” — rep. 18.30 „Pojeździek” — runda III Grażyna Hase — Krystyna Sienkiewicz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Skarb Sierra Madere” — film fab. prod. amerykańskiej. 22.20 Dziennik. 22.40 Wiadomości sportowe 23.05 „Niezapomniane melodie”.

PROGRAM II

17.05 Program II proponuje. 17.15 Życie rodzinne zwierząt — film. 17.40 „Słomkowy kapeluszy” — film fab. prod. CSRS. 18.50 „Solidni polskiego baletu”. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Mistrzostwa Świata w kajakach. 21.20 24 godziny. 21.30 „Parada przebojów Dżem 74”.

NIEDZIELA — 3 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

7.20 TV Technikum Rolnicze. 8.00 Przypominamy radzimy. 8.10 Nowoczesność w domu i w ogrodzie. 8.35 Bieg po zdrowie. 8.50 Wiadomości sportowe. 9.00 „Motyle” — film fab. prod. polskiej. 10.20 Antena. 10.40 W starym kinie. 11.45 Telewizyjne Studio Debiutów. 12.35 Dziennik. 12.45 „Tydzień” — magazyn spraw codziennych. 13.15 Z kamery wśród zwierząt. 13.45 „Kwiaty polskie” — film. 14.40 Klub Sześciu Kontynentów. 15.25 Losowanie Toto-Lotka. 15.40 Koncert Galowy IX Festiwalu. Zespół Artystyczny W.P. 15.45 „Antoine z Sieradza” — rep. 16.45 Sprawozdawczy Magazyn Sportowy. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 Dobranoc dla dorosłych. 20.30 „Nowe przygody Vidocqa”. 21.25 Magazyn sportowy. 21.55 „Teraz mamy jako nowy” — koncert.

PROGRAM II

15.00 „Erewni” — film dok. 15.25 Jan Sebastian Bach 15.45 Wojakowy film dokumentalny. 16.15 Spotkanie z orkiestrą Willi Kazańska. 17.00 Świat — Obyczaje — Polityka. 17.30 „Strasne skutki awarii telewizora” — film fab. prod. czechosłowackiej. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 „Spotkanie ze sztuką”. 21.00 Studio Jazzy Polskiego Radia. 21.25 „Ruiny strzelają” — film serijny prod. radz.

PONIEDZIAŁEK — 4 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

15.40 Dziennik. 15.50 „Obiektów”. 16.10 Teleferie. 17.00 Polska — Francja w lekkiej atletyce. 19.30 Dziennik. 20.20 William Szekspir

TVDZIEŃ

„Poskromienie złośnicy”. 21.45 „Alfabet rozrywki”. 22.40 Dziennik. 23.00 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.15 „Cerkiew Aleksandra Newskiego” — film. 17.30 „Dauria” — film fab. prod. radz. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Studio Rondo”. 21.05 24 godziny. 21.15 „Tropem Nomadów” — reportaż. 21.45 „Nowe przygody Vidocqa”.

WTOREK — 5 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

9.00 Poranek. 10.00 „Nowe przygody Vidocqa”. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektów. 17.00 Polski Film Dokumentalny. 17.40 Nie tylko dla pań. 18.00 Fakty — Opinie — Hipotezy. 18.35 Dla młodzieży — Lato z pomysłem. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Przypominamy, radzimy. 20.35 „Rancho w dolinie”. 21.15 Świątkowie — program public. 21.35 „Powroty” — rep. 21.55 Dziennik. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.20 Kabaret Starszych Panów.

PROGRAM II

17.15 „Szkoła mistrzów” — film dok. 17.30 „Dauria” — film fab. prod. radz. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Ludzie nauki: doc. dr Z. Sokolewicz. 20.50 „Praska Wiosna 75”. 21.20 24 godziny. 21.30 Teatr Sensacji — „Tajny agent”. 22.35 „Oferty”.

ŚRODA — 6 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

10.00 „Rancho w dolinie” — film ser. prod. amerykańskiej. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektów. 17.00 „Miasto w czerni” — film ser. prod. wes. 17.50 Losowanie Małego Lotka. 18.00 Polygon. 18.20 „Katarina Olivera” — film. 18.40 Spotkania w drodze. 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Dulcima” — film prod. ang. 21.35 Świat i Polska. 22.40 Dziennik. 22.55 Wiadomości sportowe. 23.05 ITP.

PROGRAM II

17.00 „Rancho w dolinie”. 17.30 „Lawina” — film fab. prod. radz. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Środa Melomana. 21.05 24 godziny. 21.15 „W rodzinie” — program publ. 21.45 Don Kichot. 21.55 Teatr TV Aleksander Fredro — „Ciutunia”. wykonawcy: J. Andrzejewski, I. Bartosińska, E. Jasińska, Zb. Józefowicz, Z. Geiger, M. Grzybowski, Z. Nawrocki.

CZWARTEK — 7 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

16.00 „Morskie pieskeni” — film fab. prod. rumuńskiej. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektów. 17.00 Turystyka — urlop, rekreacja. 17.30 Teleferie. 18.40 „To lubię” — reklama. 18.45 Czym żyje świat. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Przypominamy, radzimy. 20.25 „Columbo”. 21.35 Pegaz. 22.20 Dziennik. 22.40 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.00 „Tawerna pod „Różą Wiatrów”. 17.30 Kino Letnie: „Minał dzień”. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Muzyczny portret z autogramem. 21.15 24 godziny. 21.25 Warszawska Jesień. 22.00 „Miasto w czerni” — film ser. prod. węgierskiej.

PIĄTEK — 8 SIERPNIA BR.

PROGRAM I

9.00 Poranek. 10.00 Columbo. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektów. 17.00 Polskie obiekty za granicą — program public. 17.35 Znak czasu. 18.05 Mała encyklopedia zwierząt. 18.45 Szam. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Augustyn Cyprian Dupin wkracza do akcji — film ser. prod. CSRS. 20.35 Panorama. 21.40 „Canzonissima” — film estradowy. 22.20 Dziennik. 22.40 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.10 Z cyklu: „Człowiek i morze”. 17.30 „Oficer śledczy” — film fab. prod. radz. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Dalekowschodnie Centrum Naukowe” — film dok. 20.45 Film animowany. 21.05 24 godziny. 21.15 Z kamery przez świat. 21.45 „Columbo” — film ser. prod. amerykańskiej.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” Wydawca — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje kolegium Redakcji — kod 00-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP” Łódź, skrytka nr 80. Telefony: centrala 293-00 łączą ze wszystkimi działami mi Redaktor naczelny 323-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-28 Sekretarz odpowiedzialny i sekretarz 304-75 Działy: miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-03, dział listów i interwencji 303-04 treść ogłoszeń nie odpowiada Redakcji nocna 369-66 369-78 Cena ogólna: miesięczna 234 zł, kwartalna 117 zł, półroczna 234 zł, roczna 468 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu” Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu” Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty. Nr indeksu 35003/35004.